

*Możemy być pewni,
że nasz ukochany papież
stoi teraz w oknie Domu Ojca,
patrzy na nas i nam błogosławi...*
(Kard. J. Ratzinger - Benedykt XVI)

w 1 rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II

On do nas mówi...

1 rocznica śmierci Papieża Jana Pawła II



foto. P. Federowicz

Odchodzenie Jana Pawła II obserwowaliśmy na ekranach telewizorów. Byliśmy świadkami i poniekąd uczestnikami jego ostatniego zmagania, jego agonii.

Wreszcie przyszedł komunikat o jego śmierci. O przejściu. Jesteśmy o tym powszechnie przekonani, że było to przejście do domu Boga Ojca. Taka jest to intuicja wiary ludu Bożego. Poczuliśmy się bardziej samotni. Tego nie wolno pomniejszać. On rzeczywi-



foto. T. Różycki

ście odszedł. Wcześniej, przez ćwierć wieku był dla nas autorytetem i murem, który nas chronił.

Proces zapominania jest bardzo szybki i nieustanny. Dlatego trzeba w odpowiedni sposób upamiętnić osobę i dzieło Jana Pawła II nie tylko przez piękne i trwałe pomniki, a także w publikacjach historyków. Przede wszystkim stoi przed nami zadanie refleksji nad jego nauczaniem, skierowanym szczególnie do nas, do Polaków.

Wydaje mi się, że Jan Paweł II mówi stale do nas, że powtarza te słowa, które wypowiedział w Warszawie w 1979 roku: *Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa, człowiek nie może zrozumieć samego siebie bez Chrystusa...*

Jacek Jezierski,
biskup pomocniczy warmiński

On na nas patrzy...

Joanna Pietrzak-Thébault

Zagencyjnych serwisów, ze stron gazet i ekranów telewizorów od kilku już tygodni docierają do nas informacje o planowanych obchodach 1 rocznicy śmierci Jana Pawła II. Nie ma żadnych wątpliwości, że będą to obchody piękne.

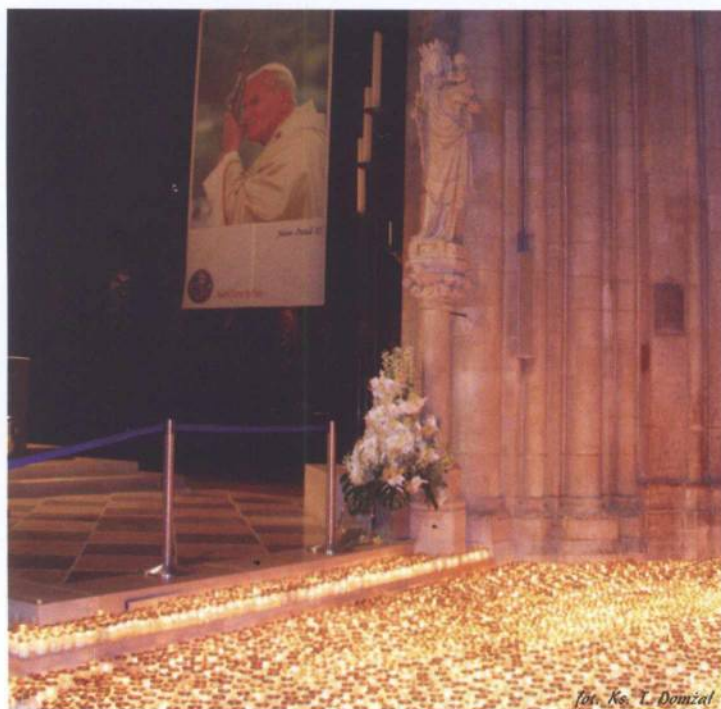


foto. K. L. Domżał

W Warszawie uroczysty koncert „Jan Paweł II in Memoria” w Teatrze Wielkim poprowadzi sam Plácido Domingo. Dla tych, którzy nie dostaną się na widowie Opéry, koncert będzie transmitowany na telebimie ustawionym na pobliskim Placu Piłsudskiego. Po koncercie, o godz. 21.00 odprawiona zostanie rocznicowa Msza św. - na tym samym placu, gdzie przed rokiem modliliśmy się już w dzień po śmierci Papieża. Liturgii przewodniczyć będzie Prymas Polski, kard. Józef Glemp. Ta późna wieczorna godzina nie została wybrana przypadkowo: „Chodzi o to, by modlić się w momencie, gdy Papież odchodził do Pana”, powiedział kard. Glemp. Krakowskie obchody będą przebiegały pod hasłem zaczerpniętym z poematu Karola Wojtyły „Tłumy, tłumy serc zagarnięte przez jedno Serce”. Już 1 kwietnia w katedrze na Wawelu odbędzie się uroczysta sesja zamykająca pracę trybunału rogatoryjnego w procesie beatyfikacyjnym polskiego papieża. Uroczystości te zostaną połączone z ingresem kardynała Stanisława Dziwisza. W niedzielne przedpołudnie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach kard. Dziwisz odprawi Mszę św. dziękczynną. Msza św. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II odprawiona zostanie natomiast wieczorem, w kolegiacie św. Anny. Potem ulicami miasta przejdzie Akademicka Droga Krzyżowa. Jej uczestnikom rozdawane będą białe wstążeczki. Białe, na znak nadziei, nie czarnej żałoby. Długo jeszcze można by wymienić kolejne rocznicowe inicjatywy, w sferze sacrum i profanum. W organizację obchodów chętnie włączają się miejskie władze, artyści, studenci. Polskie Radio zapowiada wydanie specjalnej płyty z muzyką skomponowaną do wierszy Karola Wojtyły albo inspirowaną jego dziełem i postacią. Na ekranach polskich kin nadal z powodzeniem wyświetlane są filmy o Janie Pawle II, książki o nim, ale także jego autorstwa (szczególnie ostatnia - „Pamięć i tożsamość” oraz „Tryptyk rzymski”), wciąż nie schodzą z listy księgarskich bestsellerów. W wielu miastach odbędą się okolicznościowe koncerty.

Ciąg dalszy na str. 8

JUŻ MINĄŁ ROK

Ks. Tadeusz Domżał

Czas przemija szybko. Taka jest jego właściwość. A my? My też przemijamy. Stajemy się starsi, bardziej odczuwamy dolegliwości ciała i wreszcie przychodzi taki wiek, że coraz częściej myślimy o tych, których pośród nas już nie ma. A tak było przed rokiem. Ludzie śledzili uważnie wszelkiego rodzaju informacje i komentarze, aby uzyskać, przynajmniej po części, odpowiedź na jedno pytanie: „Jaki jest stan zdrowia papieża Jana Pawła II?”

Od tamtego dnia, gdy podano wiadomość o śmierci Jana Pawła II minął już rok. Była to pamiętna sobota, 2 kwietnia 2005 roku. Nazajutrz Kościół przeżywał Niedzielę Bożego Miłosierdzia. Tym razem już bez Jana Pawła II. Przez 40 dni Wielkiego Postu Papież był tak bliski wszystkim jak nigdy. To było wtedy, gdy szedł w ostatnich dniach życia razem z Chrystusem cierpiącym w tajemnicy paschalnej ofiary. W Wielki Piątek nie było go na Drodze Krzyżowej w rzymskim Koloseum. Do świadomości milionów przemawiał obrazami sprzed lat. Tak jakby zawsze tam był. Piątek, 1 kwietnia 2005 roku, był dniem wielkiego poruszenia. Wieści o pogarszającym się zdrowiu Papieża sprowadziły pod Kościół Polski w Paryżu wielu dziennikarzy. Kamery i mikrofony były nastawione na zdobycie informacji i pierwszych opinii na wypadek „gdyby”. Wszystko stało się na-



for. M.C. Pasławski

zajutrz, w obecności najbliższych współpracowników. Tam, w Watykanie, w sobotę 2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II wypowiedział swoje ostatnie „Amen”. Nazajutrz wspomniano go, powołując się na opinie znanych ludzi. Od czasu do czasu dochodziły jednak do głosu i opinie tych prostych ludzi, z ulicy. Zarówno jedne, jak i drugie wypowiedzi niosły w sobie jakieś dziwne votum wdzięczności. Głęboko zaczęło zastanawiać to, że o wielu sprawach zawiłych i nieistotnych zapomniano. Pozostała modlitwa i wielkie świadectwo dziękczynienia za dar osoby Jana Pawła II.

W poniedziałek, 4 kwietnia 2005 roku, odejście Jana Pawła II było tematem na pierwszych stronach gazet. W kilka dni później podawano już pierwsze kandydatury, kto będzie następcą Jana Pawła II. W wielu tygodnikach katolickich pojawiały się artykuły, które przypominały: „W pierwszą sobotę miesiąca, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego o godzinie 21.37 odszedł do Pana Ojciec Święty Jan Paweł II”. Tak było, aż do dnia pogrzebu, kiedy to w pamiętny dzień wiatr przewracał kartki lekcjonarza położonego na trumnie. Aż wreszcie był taki moment, gdy księga została zamknięta. Nikt nie spodziewał się tak spontanicznej reakcji i tych okrzyków, których znaczenie stało się wiadome nieco później, gdy lud krzychał „Santo subito!”. Wreszcie ogłoszono testament Jana Pawła II. Dokument sam w sobie niejednolity i jakby przygotowywany do jeszcze jednej ostatniej redakcji. Jest w nim jednak jakieś piękno czasu, wraz ze świadectwem dorastania do śmierci i liczenia się z ewentualną, niespodziewaną śmiercią.

Ciąg dalszy na str. 8-9

telegram z syndromem

2 kwietnia 2006



for. T. Frankowski

Republika francuska, wtórność tutejszej rewolucji, żyje wciąż w ciągłym strachu przed... kolejną rewolucją. Wprowadzie gilotyny nikt już pewnie na placu Concorde nie postawi, ale lepiej dmuchać na zimne i nie drażnić miłośników... demokracji ulicznej. Zwłaszcza że żywy jest tu wciąż syndrom maja 1968 r. Tym właśnie trzeba tłumaczyć kolejne niepowodzenia kolejnych prób reform społecznych kraju nad Sekwaną. O! francuski paradoks – najzacieklejszymi obrońcami starego, niewydolnego porządku okazują się studenci i rewolucjonisci. (P. O.)

Boğdan Usowicz

PRZEŁOM W POLSKIEJ POLITYCE?

BYŁ SOBIE PAKT i... PAT



Czytając prasę krajową miało się wrażenie cudu. Coś co powinno się rozlatywać na kawałki i kawałeczki ciągle trwało. Chodzi oczywiście o tzw. pakt stabilizacyjny pomiędzy PiS a LPR i Samoobroną.

Pisano już o „pakcie w konwulsjach”, „trzeszczeniu” umowy, a podgrzewanie temperatury sprawiło, że niektórzy politycy PiS zaczęli nawet mówić o możliwości przedterminowych wyborów. Ostatniemu przesileniu pomógł podobno Balcerowicz. „Męska rozmowa” w gronie Jarosław Kaczyński, Roman Giertych i Andrzej Lepper miała zakończyć się kolejną ugodą, którą cementował zamach prezesa NBP na politykę rządu i niechęć do tego polityka dawnej UW wśród dwóch pozostałych partnerów. Pakt stabilizacyjny był układem bez precedensu w politycznej historii polskiego parlamentaryzmu. Jak dotąd nigdy nie wypracowano modelu istnienia umowy, która zapewniałaby współpracę w parlamencie różnych partii, bez ich partycypacji w rządzie. Pakt nie miał być przy tym „maszynką do głosowania”, ale politycy PiS chcieli ograniczyć funkcje decyzyjne partnerów. Dodatkową trudność stanowiły też cztery różne podmioty władzy, których dotyczył pakt. Chodzi tu o prezydenta, rząd, Jarosława Kaczyńskiego i kierownictwo PiS, i wreszcie sam Sejm z jego marszałkiem Markiem Jurkiem na czele. Pewne uzgodnienia z rządem nie przekładały się na porozumienie np. z kierownictwem PiS czy marszałkiem i na odwrót. Rodziło to ciągle napięcia, spory, niesnaski i poczucie lekceważenia u partnerów paktu. Warto zwrócić uwagę także na temperamenty polityczne Leppera, Giertycha i J. Kaczyńskiego.

Dochodziła do tego dość destrukcyjna rola mediów, które akcentowały każdą różnicę zdań pomiędzy tymi politykami. Dialog często toczył się przez prasę i przypominał zabawę w „głuchy telefon”, gdzie informacja dochodziła do adresata na tyle zniekształcona, że wywoływała reakcję nie zawsze adekwatną do rangi i charakteru wypowiedzi. Od kiedy PiS wkroczył na „wojenną ścieżkę” przeciw mediom, działania te nasiliły się. W tle widać także działania destrukcyjne różnych, zagrożonych rządami PiS, ośrodków władzy. Od lewicy po... WSI.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 31,31-34

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: Oto nadchodzi dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamał, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: „Poznajcie Pana”. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 5,7-9

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Chrystus głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby do Tego, który mógł Go wybać od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

EWANGELIA

J 12,20-33

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i coś mam powiedzieć? Ojcie, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcie, uwielbij imię Twoje”. Wtem rozległ się głos z nieba: „I uwielbiłem, i znowu uwielbię”. Tłum stojący usłyszał to i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

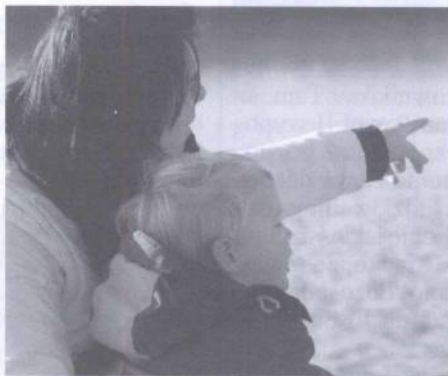
W centrum dzisiejszej Ewangelii jest kwestia życia. Chrystus mówi wprost: „Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”. A co jest z naszym życiem? Jak ono wygląda? Czy żyjemy, czy raczej wegetujemy? Czy żyjemy, aby pracować, czy mamy jeszcze w swoich myślach i duszy coś więcej - jakieś pragnienie, które chcemy zapisać na trwałe w odniesieniu do nauki Chrystusa? To są nasze tajemnice. I dobrze, że je mamy. Gorzej by było, gdybyśmy byli ich pozbawieni. Wówczas i nasza nadzieja byłaby przygaszona, a my sami starsi o ileś tam lat, zgnuśniali i coraz bardziej obojętni. Tak, tak, sami dobrze wiemy, jak to bywa z naszą energią życia. Jest ona w jakimś ścisłym związku z nadzieją, o którą w życiu pewnych osób jest tak trudno.

Przed laty znana piosenkarka polska Edyta Geppert śpiewała piosenkę pt. „Och, życie kocham cię nad życie”. Słowa do niej napisał również znany autor tekstów Wojciech Młynarski. Piosenka zaczyna się tak:

*Uparcie i skrycie
och życie kocham cię kocham cię
kocham cię nad życie
W każdą pogodę
potrafią dostrzec oczy moje młode
niebezpieczną twą urodę
Kocham cię życie
poznawać pragnę cię pragnę cię
pragnę cię w zachwycie
choć barwy ściemniają
wierzę w światelko które rozprasza mrok*

NASZE ŻYCIE

W dalszej części utworu jest mowa o wierze w niezmienną nadziei, która jest światłem ożywiającym wszystkie spotkania, chwile radosne i smutne.



Takich głębokich wyznań, które wiążą się z życiem nie brakuje i w życiu szarych ludzi. Nie są one być może tak dostojnie i artystycznie wyrażone, ale przekazują pewną prawdę, prawdę najgłębszą. Ile to razy słyszy się, gdy matka przytulając dziecko mówi: „Moje życie!”. Nie brakuje i takich wyznań u ludzi młodych, którzy poznają siebie w miłości, gdzie ktoś dla kogoś jest życiem. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby drugi człowiek był w stanie spełnić nadzieje, jakie pokłada w nim ten ktoś, ten „naj”. Okazuje się jednak, że tak nie jest, a jeżeli nawet, to często nie w takim stopniu, jak wyglądały początkowe marzenia. Dlaczego tak się dzieje? Cóż, nie może-

my omijać prawdy o człowieku, powołanym do wielkości, ale i słabym. Nie zawsze ci najbardziej zakochani w sobie są szczęśliwymi małżonkami, a potem rodzicami. Nie zawsze ukochane dzieci, gdy staną się dorosłe, pamiętają o swoich rodzicach. „Nie zawsze” to nie znaczy „nigdy”. Nie możemy popadać w pesymizm. Ale czasem bywa i tak. We wszystkim jest potrzebne rozsądne podejście. Gdy tego brakuje, potem zapłata jest gorzka. Ileż to razy rodzice narzekają, że tyle dla dziecka poświęcili, a ono jak syn marnotrawny zniszczyło ich doszczętnie. Gdyby jednak poszukać dalej, to okazuje się, że rodzice temu komuś dali wszystko oprócz siebie, a przede wszystkim Boga.

W wielu przypadkach ten piękny ideał wspaniałomyślności i wielkoduszości ludzkiej sięgający „nad życie” nie wytrzymuje próby czasu. Dlaczego? Nie był oparty na trwałym fundamencie. Czy można mieć za złe rodzicom, którzy tak wiele dali przecież swoim dzieciom? Czy można kogoś nazywać niepoważnym, gdy z taką miłością chciał spełnić swoje powołanie? Na pewno nie. Trzeba jednak pamiętać, że w każdej chwili to, co dotyczy życia, powinno odnosić się do Chrystusa. Tak, do Chrystusa, bo On jest naszym życiem i w Nim jest nasze życie. A On? On za nas swoje życie ofiarował, a owocem tej ofiary jest dar Zmartwychwstania, do którego przybliżają nas paschalne tajemnice.

Ks. Tadeusz Domżał

Bóg jest miłością

List Pasterski na Wielki Post 2006

Zbliża się radosna uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, która jest sercem naszej wiary. O roli zmartwychwstania dla życia każdego chrześcijanina jakże dobitnie mówi św. Paweł: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14).

Przygotowując się do radosnych, pełnych życia i nadziei Świąt Wielkanocnych, przeżywamy pierwszą rocznicę powrotu do Domu Ojca Sługi Bożego Jana Pawła II, który przez ponad 26 lat nie szczędził wysiłków, aby na całym świecie utwierdzać braci w wierze. Nie ulega wątpliwości, że szczególnym sentymentem obdarzał On nas - Polaków w kraju i na emigracji, jak to mogliśmy sobie przypomnieć w liście na Boże Narodzenie 2005 roku. Pisałem w nim

m.in.: „... że nikt inny w ostatnich czasach nie przyczynił się bardziej do utrwalenia świadomości polskiego pochodzenia, lub do odzyskania jej przez tych, którzy ją utracili. Bogu niech będą dzięki za Jego osobę, która wielu Polakom pomogła odnaleźć swe korzenie i odzyskać dumę z swego polskiego pochodzenia”. Dlatego też zbliżająca się rocznica Jego przejścia - z życia do życia - niech stanie się raz jeszcze okazją do pochylenia się nad przebogatą spuścizną słowa, pozostawioną nam przez Naszego Wielkiego Rodaka. Raz jeszcze proszę również o modlitwę w intencji wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II. Jestem zresztą przekonany, że w wielu wspólnotach, przy różnych okazjach odprawiana jest zatwierdzona przez Kościół modlitwa w tej właśnie intencji:

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy, z nadzieją, że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

W zbliżające się Świąta przeżywać będziemy także pierwszą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową Benedykta XVI. Dzień ten przypadnie w Środę Wielkanocną, 19 kwietnia br. Cieszymy się, że Opatrzność Boża powierzyła najwyższy urząd w Kościele jednemu z najbliższych współpracowników Jana Pawła II, który tak często w swoich przemówieniach i z tak wielkim szacunkiem i miło-

ścią mówi o swoim Poprzedniku. Z wdzięcznością przyjęliśmy także pierwszą encyklikę Benedykta XVI *Deus caritas est*, która przypomina jakże podstawową dla życia chrześcijańskiego prawdę, iż Bóg jest miłością. Miłość jest darem, ponieważ to Bóg pierwszy nas umiłował, ale i zobowiązaniem, gdyż dar, z jakim Bóg do nas przychodzi, domaga się naszej odpowiedzi. Ojciec Święty tak pisze o motywach, jakie skłoniły go do napisania tego dokumentu: „Pragnę mówić o miłości, którą Bóg nas napełnia i którą mamy przekazywać innym”. Stwierdza zarazem, iż przesłanie miłości jest bardzo aktualne i posiada znaczenie dla współczesnego świata, w którym „z imieniem Bożym łączy się czasami zemsta czy nawet obowiązek nienawiści i przemoicy” (nr 1). Aktualność papieskiego przesłania wynika z tego, iż ukazuje ono miłość w kontekście ogólnoludzkim i współczesnym. Świat, w którym żyjemy pragnie miłości. Kościół zaś, ukazując miłość, może odpowiedzieć współczesnemu człowiekowi na jego najgłębsze pragnienia. Ponieważ zbyt często pojęcie miłości bywa niewłaściwie rozumiane, Benedykt XVI przestrzega przed wypaczeniami miłości, ukazując zarazem jej istotę i drogi realizacji. Nie boi się także mówić o miłości małżeńskiej. Encyklika ta, mówiąc o miłości jako istocie chrześcijaństwa, jest dla nas przypomnieniem konieczności miłowania, gdyż bez miłości nasze życie staje się puste i jałowe.

Jestem przekonany, że z radością i wdzięcznością przyjęliście wiadomość o przygotowywanej już pierwszej zagranicznej podróży Benedykta XVI do naszej Ojczyzny. Ojciec Święty pragnie nawiedzić miejsca związane ze Sługą Bożym Janem Pawłem II, a równocześnie zachęcać nas i umacniać, abyśmy byli mocni wiarą. Usilnie zachęcam Rodaków, którzy mogą wybrać się do Ojczyzny w dniach od 25 do 28 maja br., aby to uczynili. Warto przeżyć z całym Narodem to historyczne wydarzenie spotkania z Następcą Chrystusa na ziemi. Wszystkich również zachęcam do modlitwy w intencji tej pielgrzymki, aby mogła ona wydać błogosławione owoce wzrostu wiary, nadziei i miłości.

Zycząc Wam wszystkim, Drodzy Rodacy rozsiani po całym okręgu ziemi, owocnego przeżywania wielkopostnego czasu pokuty i nawrócenia, jak również doświadczenia radości poranka wielkanocnego - z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Ryszard Karpiński
Delegat Konferencji Episkopatu Polski
ds. duszpasterstwa emigracji



życie Kościoła

□ Postaci św. Józefa poświęcił Benedykt XVI swe rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” 19 marca. Wezwał katolików, aby za przykładem patrona Kościoła doceniali „piękno prostego i pracowitego życia”. Pielgrzymi obecni na Placu św. Piotra wielokrotnie wiwatowali na cześć Papieża, składając mu życzenia imienninowe.

Nawiązując do postaci św. Józefa Benedykt XVI przypominał, że wielkim czcicielem tego świętego był Jan Paweł II, który poświęcił mu adhortację apostołską „Redemptoris Custos” (Opiekun Zbawiciela). Benedykt XVI zwrócił się do rodziców, by św. Józef był dla nich przykładem w wypełnianiu zadań powierzonych im przez Boga.

□ Modlitwa różańcowa na Placu św. Piotra upamiętni pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Mszę św. za swego poprzednika odprawi Benedykt XVI.

W liście do proboszczów Wiecznego Miasta kard. Camillo Ruini zaprosił wiernych, by w niedzielę, 2 kwietnia, o godz. 21.00 przybyli na różaniec przed bazylikę watykańską.

O godz. 21.37 specjalny telemost połączy Watykan i Kraków. Benedykt XVI pozdrowi młodzież zgromadzoną pod „papieskim oknem” na placu przed Domem Arcybiskupów Krakowskich.

2 kwietnia, o godz. 15.00 w bazylice św. Jana na Lateranie, zostanie odprawiona Msza św. w języku polskim dla pielgrzymów przybyłych na rocznicę do Rzymu. 3 kwietnia, o godz. 17.30 Benedykt XVI odprawi w bazylice św. Piotra Mszę św. za duszę Jana Pawła II.

□ Nowe reguły orzekania cudownych uzdrowień w Sanktuarium Maryjnym w Lourdes zamierza wprowadzić ordynariusz diecezji Tarbes-Lourdes Jacques Perrier.

Od czasu objawień Matki Bożej w 1858 r. za cudowne uznanych zostało zaledwie 67 niewytłumaczalnych medycznie uzdrowień spośród tysięcy przypadków zgłaszanych do działającego przy sanktuarium biura medycznego.

Bp Perrier wraz z prof. François-Bernardem Michelem, przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Medycznego, badającego przypadki uzdrowień w Lourdes, mają przedstawić nowe zasady.

Obecne, przyjęte na początku XX w. i oddające ówczesny stan wiedzy medycznej, wymagają w celu stwierdzenia zaistnienia cudu, aby uzdrowiony nie był wcześniej leczony na swą chorobę. Postępy medycyny praktycznie wykluczają tę regułę, która jest też głównym powodem niewielkiej liczby cudów uznanych w ostatnich latach.



z kraju

□ **Prezes PiS Jarosław Kaczyński** zapelował do Platformy Obywatelskiej o pomoc w rozwiązaniu Sejmu i przyspieszone wybory. PO odmówiła. Przeciwny wyborom są także wszystkie inne partie, poza SLD. LPR mówi o zerwaniu paktu stabilizacyjnego, a jej lider Roman Giertych o przejściu do opozycji, ale „nie betonowej”. Do gry włączyło się PSL, które nie wyklucza wejścia do nowej koalicji rządowej. Za koalicją, tym razem rządową, opowiada się też Andrzej Lepper z „Samoobrony”. Lepper chętnie widziałby w roli premiera J. Kaczyńskiego, ale nie chciałby wejścia do koalicji z PSL.

□ **PiS zgłosiło w Sejmie** wniosek o rozwiązanie parlamentu.

□ **Pojawiły się znowu sondaże** popularności partii. TNS OBOP daje wygraną PiS - 35%, przed PO - 31%, SLD - 10% i Samoobroną - 6%. Reszta partii znalazłaby się poza parlamentem. W sondażu „Gazety Wyborczej” wyniki pomiędzy PiS a PO są odwrotne i wygrywa tam PO - 32%, przed PiS - 31%.

□ **PO odbyła konwencję**, która zainaugurowała kampanię wyborczą do samorządów. Tego samego dnia podobną konwencję odbyło PiS. Partie przedstawiły swoich kandydatów na prezydentów miast. Z listy PiS w Gdyni wystartuje polityk popierany wcześniej przez PO. Niejasna jest sytuacja w Łodzi, gdzie mający spore szanse reelekcji, dotychczasowy prezydent Kropiwnicki proponował na swojej liście miejsce zarówno dla PO, jak i PiS. Platforma już odmówiła, PiS się zastanawia.

□ **Premier K. Marcinkiewicz** spotkał się z prezesem banku Unicredito Italiano A. Profumo. Obydwie strony wyraziły nadzieję na porozumienie w sprawie fuzji BPH i Pekao SA w ciągu 3 najbliższych tygodni. Tymczasem komisja nadzoru bankowego, którą kieruje L. Balcerowicz, odłożyła rozstrzygnięcie tej sprawy na później.

□ **W Sejmie pojawił się wniosek** o powołanie komisji, która zbada sprawy prywatyzacji w Polsce sektora bankowego.

□ **Komisja sejmowa**, która przygotowuje ustawę o stworzeniu Centralnego Biura Antykorupcyjnego, chce, by jego szefa powoływał parlament, a nie premier. LPR już wcześniej zgłaszała obiektywność co do kandydatury na stanowisko posła PiS Kamińskiego.

□ **Senat RP przyjął uchwałę** w rocznicę Wielkiego Głodu na Ukrainie, która ma stanowić symbol solidarności wobec komunistycznych prześladowań Ukraińców.

□ **W wielu miastach-Polski** odbyły się manifestacje solidarności z Białorusią. Przy przejściu granicznym utworzono „strefę wolności”, gdzie osobom wjeżdża-

jącym na Białoruś wręczano ulotki, materiały propagandowe.

□ **W Piaskach koło Lublina** odbyły się uroczystości z udziałem prezydenta R. Kaczorowskiego, które upamiętniły ostatniego partyzanta Polski Podziemnej. Józef Franczak zginął w walce z ZOMO i SB w 1963 roku, po 24 latach walki.

□ **Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego** przekazali rektorowi tej uczelni petycję, w której domagają się odsunięcia od prowadzenia zajęć b. współpracowników SB.

□ **W Lublinie działacze „Solidarności”** opublikowali część nazwisk współpracowników SB z tego regionu. Komitety „Ujawnić prawdę” zaczynają działać także w innych regionach. Podobna lista została także ujawniona wcześniej w Rzeszowie.

□ **Lech Wałęsa** na wieść o propozycji wcześniejszych wyborów parlamentarnych, zaproponował także wymianę obecnego prezydenta.

□ **Polsat zostanie ukarany** za program, w którym feministka Kazimiera Szczuka wyszydzała i przedrzeźniała twórczynię podwórkowych kółek różańcowych z Radia Maryja Magdę Buczek. Kara może sięgać sumy pół miliona złotych.

□ **Ministerstwo edukacji** podpisało porozumienie ze stowarzyszeniem wydawców w sprawie niższych cen podręczników szkolnych.

□ **Sekretarz komitetu integracji J. Pietras** został odznaczony francuskim orderem Oficera Legii Honorowej.

□ **Polska armia** będzie miała wkrótce nowe umundurowanie. Koszt tej operacji wyniesie około 300 milionów złotych.

□ **Wg danych GUS** wzrosła produkcja przemysłowa o 10,1%. Pozytywną opinię działalności rządu wystawili francuscy ekonomiści Akademii Europejskiej. Ich zdaniem, rząd słusznie odchodzi od utrzymywania zbyt niskiej inflacji i zabiega o poprawę sytuacji społecznej.

□ **Koncern Volkswagena** wyprzedził Fiata pod względem wartości sprzedaży wyrobów produkowanych w Polsce. Hitami koncernu produkowanymi w Polsce są modele „Caddy” i „Transporter”.

□ **Od kwietnia** wzrastają w kraju ceny gazu. Podwyżka wyniesie około 9%.

□ **Zawirowania na scenie politycznej** lekko odbiły się na kursie złotych. Średni kurs za euro doszedł do 3,9 zł, a za 1\$ - 3,21 zł. Dużych wahań jednak nie przewidywa się, a prognozy rocznej inflacji skorygowano nawet w dół.

□ **Dziennik „Trybuna”** (d. Ludu), doniósł, że na garniturze prezesa PiS J. Kaczyńskiego coraz częściej widać ślady kociej sierści. Zdaniem „Trybuny” prezes przeżywa stres i coraz częściej wyładowuje go głaszcząc swojego kota. Najszym zdaniem to objaw wosny, a kot Jarosława Kaczyńskiego po prostu... linieje.

Reżim Łukaszenki runie

Marek Brzeziński

Jaka jest różnica między republiką bananową a Białorusią? Ano taka, że na Białorusi nie rosną banany.

Czy zatem nie ma żadnej nadziei dla Białorusi? Jeśli chodzi o uprawę bananów - to nie ma, chyba że ocieplenie klimatu będzie się posuwało w tak błyskawicznym tempie, iż Prowansja zamieni się w Saharę, a w Londynie zacznie kwitnąć lawenda i prowansalskie nastroje. Jest natomiast szansa na to, że reżim Łukaszenki runie z wielkim hukiem i Białoruś na swój białoruski sposób ubierze się w suknię demokracji. Trzeba mieć nadzieję, miłość i wiarę. Miłość do demokracji i wolności. Wiarę w Boga i Jego nieustanne poparcie dla człowieka dążącego do wolności, którą niestety wielu fałszywych proroków politycznych naszych czasów utożsamia z własnym kodeksem swobód, kar i nagród. Trzeba mieć nadzieję, bo żadna tyrania, żaden despotyzm, żaden obłęd ogarniętych władzą panów tego świata nie przetrwał - od czasów rzymskiego Imperium i Makbeta, po Trzecią Rzeszę, Związek Radziecki i innych ludojadów typu Bokassy. Jak się nie ruszył las, to drgnął lud, który się ocknął z letargu i zmiotł panującą „tysiącletnią” tyranię. Tak będzie i z Łukaszenką, mimo jego „zwycięstwa” w ostatnich wyborach prezydenckich i poparcia Rosji. Używając słowa „zwycięstwo” trzeba mieć świadomość jego ograniczeń. Bo w przypadku Łukaszenki nie jest to tak, jak z sukcesem białoruskich narciarzy, lecz jak z wygraniem meczów kupionych przy stoliku przykrytym zielonym sukniem. Wszystko z góry ułożone, sędzia kupiony, bramkarze wpuszczają gole, a napastnicy „kiwają” w odwrotną stronę. Tylko kibice na trybunach - najpierw gwizdzą, bo jeszcze chcą wierzyć, a potem, bo już poznali sprawę od podszewki i wtedy zaczynają gwizdać na całego. To ostatnie czeka Białoruś. Tak jest z każdym narodem gnębionym przez dyktatury i tak jest z każdą formą nieuczciwości na wielką skalę. Bo taki Łukaszenko to przekręt do entej potęg. Szwindl i oszustwa - nazwijmy je - natury indywidualnej - jakoś mogą umknąć ludzkiej sprawiedliwości i uwadze, te dyktatorskie - nigdy. Łukaszenko już zaczyna „pękać”. Szef jego KGB zapowiada karę śmierci dla uczestników niedzielnych demonstracji przeciwko „legalnym” wynikom wyborów. A zatem już z góry wiadomo było, kto „wygra”, bo skoro sprzeciw jest w kalkulowany w zwycięstwo, to gra się w brydża z czterema „dziadkami”, czyli wszyscy wyłożyli swoje karty i teraz każdy wie, kto jakie atuty ma - nie w dłoni, lecz na dłoni. Z drugiej strony rośnie współczynnik groźby. To tak, jak z małym dzieckiem, nad którym rodzice kompletnie nie panują. Najpierw mu grożą odebraniem cukierków, potem wyłączeniem telewizora z bajką na dobranoc, później zakazem wychodzenia z pokoju, aż wreszcie - gdy malec mając wszystko to w

nosie, bo i tak wie, że niekonsekwencja rodziców otworzy mu setki furtek, staje się coraz bardziej krnąbrny - wpadają w rodzaj rodzicielskiego korkociągu wychowawczej apokalipsy i chaosu, i powiadają, że za karę nie pójdzie do przedszkola. A przecież o to malcowi od początku chodziło! Tak będzie z każdym narodem gnębionym przez dyktaturę. Budziły się z letargu, ale w przeciwnieństwie do rycerzy śpiących pod Giewontem, usłyszały - „tak, już czas wstać i walczyć”. I potem rodziły się te wszystkie - zresztą bardzo poetycko nazwane - zrywy narodów: w Portugalii - rewolucja goździków, bo takie kwiaty wkładano żołnierzom w lufy karabinów, aksamitna - w Czechach, na Ukrainie - pomarańczowa, w Gruzji - rewolucja róż.

Białoruś czeka zmiana - czy będzie ona w kolorze „blue” jeansów? To się okaże. Ale odwrotu od tego nie ma. Jak powiedział Aleksander Milinkiewicz w wywiadzie dla francuskiego katolickiego dziennika La Croix, jego kandydatura ma tchnąć nadzieję w Białorusinów,



których trzeba przekonać do tego, że można stanąć z podniesioną głową w obliczu satrapy. Ze można się zdobyć na śmiałość, by domagać się wolności, stojąc naprzeciwko uzbrojonych po zęby i kryjących się za tarczami oddziałów specjalnych. Tak jak za tarczami strachu chroni się Łukaszenko. Do tej pory potężny bat i zgniła marchewka wystarczyły, by opierając się na wojsku i policji utrzymywać się przy władzy, mimo że bruźdili mu Polacy, a to co się działo na Ukrainie powodowało, że w nocy Łukaszenko budził się zły potem. Jednak strach ma dwa końce. Najpierw bało się społeczeństwo, które nadal się boi, ale teraz coraz bardziej zaczął się bać Łukaszenko i stąd groźba kary śmierci wobec opozycji na ulicach Mińska w dniu wyborów. Strach rodzi strach, a potem bunt. Łukaszenko na bunt nie może sobie pozwolić, bo on musi wszystko trzymać w dłoni - gdyż inaczej ostatnia dyktatura w Europie rozpadłaby się jak domek z kart. Łukaszenko zdaje sobie sprawę z istoty sprawy - bo nieprzebrane tłumy w Mińsku w niedzielny wieczór były tak wymowne, że władza nie ośmieliła się wysłać tam oddziałów swojej milicji.

Dokończenie na str. 14-15



ze świata

□ **Zgodnie z oczekiwaniami** urzędujący prezydent A. Łukaszenko wygrał wybory na Białorusi, uzyskując oficjalnie 82% głosów. Wybory uznano za sfałszowane, a KGB aresztowała dużą liczbę działaczy opozycji. Kandydat opozycji Milinkiewicz wezwał do protestu. W Mińsku gromadziło się od 10 do 15 tysięcy demonstrantów. Wybory uznała Moskwa.

□ **Pogrzeb Miloszevicia**, którego pochowano w rodzinnej wiosce pod Belgradem, stał się okazją do demonstracji jego zwolenników. Pokazał też głęboki podział polityczny Serbii.

□ **Parlament Czech** odrzucił weto prezydenta V. Klause w sprawie rejestracji „związków homoseksualistów”. Czechy są pierwszym krajem Europy Środkowej, który wprowadza tzw. związki partnerskie.

□ **W Iraku nadal nie ma spokoju**, a działania rebeliantów wskazują na wysoki stopień ich zorganizowania. Ostatnio terroryści zaatakowali jeden z posterunków policji, odcinając łączność i zabijając 30 osób.

□ **Prezydent USA G.W. Bush** nie wykluczył interwencji w Iranie, jeśli ten kraj nadal będzie się starał wyprodukować broń atomową.

□ **Hiszpania poparła** polskie stanowisko w sprawie bezpieczeństwa energetycznego UE. Debata w tej sprawie ma się odbyć w Brukseli.

□ **26 marca** odbyły się wybory parlamentarne na Ukrainie. Partia prezydenta Juszczenki miała niskie notowania w sondażach. Na wybory udało się 824 zagranicznych obserwatorów, w tym duża grupa Polaków.

□ **Prezydent Rosji W. Putin** złożył dwudniową oficjalną wizytę w Chinach. Podpisano liczne porozumienia gospodarcze i wojskowe. Pekin chciałby budowy - do siebie z Rosji - gazociągu.

□ **Parlament Słowacji** przyjął ustawę, która nadaje pewne przywileje, jako „rekompensatę moralną”, więźniom politycznym z epoki komunizmu. Uzyskują oni status weterana wojskowego.

□ **Na Węgrzech** wśród przedstawionych do odznaczenia, jako „zasłużonych w walce o demokratyczne i niepodległe Węgry”, znaleźli się także działacze komunistyczni. Do odznaczenia przedstawił ich postkomunistyczny rząd. Sympatyzujący z prawicą prezydent odznaczenia wręczył, ale dłoni nie uściśnął.

□ **Atak Izraela** na więzienie w Palestynie spowodował kolejny wzrost napięcia i ogłoszenie w Strefie Gazy strajku generalnego przez Palestyńczyków.

□ **W Portugalii spada ilość** powołań kapłańskich i liczba księży. Miejscowy Kościół odnotowuje także spadek ilości

chrztów dzieci.

□ **Na Słowacji** zlikwidowano urząd służby cywilnej. Wg opozycji jest to zamach na apolityczną administrację.

□ **Ojciec Św. Benedykt XVI** przyjął na audiencji delegację katolickiego patriarchatu Ormian. Benedykt XVI wspomniał rzeź Ormian dokonaną 91 lat temu przez Turków, mówiąc o „latach strasznych prześladowań”.

□ **Watykan poinformował**, że Ojciec Św. nie skorzysta z zaproszenia do złożenia wizyty w Anglii w 2007 roku.

□ **Spadają notowania rządu** D. de Villepina we Francji. Powodem są akcje protestu przeciw kontraktom pierwszej pracy - CPE. Protesty studentów wsparły centrale związkowe.



□ **Liczba osób** starających się o azyl w Europie Zachodniej spadła w ostatnich 5 latach o połowę. Jest to najniższy poziom od 20 lat. Można się obawiać, że nie chodzi tu o lepszą kontrolę granic i ostrzejsze przepisy azylowe, ale wycucie przez imigrantów, że koniunktura Europy powoli się kończy...

□ **Bruksela oskarżyła** Polskę i Maltę o spowolnienie zmian gospodarczych.

□ **Komunistyczna Korea Północna** blokuje spotkania rodzin z rozdzielonych granic państw koreańskich.

□ **Do łask wraca węgiel**. Zainteresowane tym surowcem są USA, a Niemcy chcą zainwestować 13 miliardów euro w budowę nowych elektrowni węglowych.

□ **Polacy na Ukrainie** zbierają podpisy pod apelem o przyjęcie przez Polskę jak najszybciej Karty Polaka.

□ **Polacy pracujący w Anglii** protestowali przeciw zasadzie podwójnego opodatkowania swoich zarobków. Po przekroczeniu pewnego progu dochodowego, Polacy z Anglii muszą płacić też fiskusowi w kraju, ponieważ umowa o zniesieniu podwójnego opodatkowania z Londynem jest dość niekorzystna. Urzędy podatkowe twierdzą, że coraz więcej Polaków z zagranicy wymeldowuje się z kraju, by tego uniknąć.

□ **Szef komisji europejskiej J.M. Barroso** stwierdził, że dyrektywa usługowa będzie przyjęta w obecnej zlagodzonej wersji, albo nie będzie jej w ogóle.

□ **Toyota wybrała Czechy** jako bazę do budowy swojego centrum logistycznego.

Ciąg dalszy ze str. 2

On na nas patrzy...



fot. G. Jędrzejowska

Zniejednej parafii ruszą autokarowe pielgrzymki do grobu Jana Pawła II w rzymskiej Bazylice św. Piotra. Nie będzie pewno tej niedzieli parafii, w której nie odprawiono by specjalnej Mszy św. w intencji beatyfikacji, czy po prostu jako wyraz wdzięczności za dar, jakim był ten papież. Na pewno uroczystości te zgromadzą tłumy Polaków, na pewno znowu, choćby na krótką chwilę, pocujemy jedność i będziemy cieszyć oczy i grzać serca płomieniami zapalonych, jak przed rokiem, świec i zniczy. Niechętni, czy tylko sceptycy, powiedzą: cóż, przecież tylko na chwilę potrafimy odrodzić w sobie tę solidarną, wspólną modlitwę, to poczucie, że dane jest nam być uczestnikami wydarzeń o wyjątkowym duchowym wymiarze. To prawda, te chwile przemijają, ale kolejne ziarenko, okruszek, drobina dobra pozostanie w nas - i wyłącznie od nas zależeć będzie, czy jej nie zmarnujemy. W napisanym na tę okazję przesłaniu (będzie ono odczytane 2 kwietnia we wszystkich kościołach) biskupi polscy nawołują do stałej pamięci o posłudze Jana Pawła II, przypominają o powszechnym poczuciu solidarności, jakie wyzwoliło się w Polsce w dniach choroby i śmierci Jana Pawła II. „Trzeba powracać do tego doświadczenia, by nie trwonić pokładów dobra, które przecież jest w nas, ale nie zawsze dochodzi do głosu”, czytamy w liście.

Nie musimy wszyscy i od razu po kolejnych polskich rekolekcjach (przypadających tym razem naprawdę w Wielkim Poście) popadać w marazm, swarliwość, agresję. Nie potrafię tylko pogodzić się ze śmiercią kibica Wisły sprzed kilku tygodni. 21-letni chłopak został zakatowany przez kilku szalikowców, pseudo-kibiców Cracovii, ponieważ ktoś oskarżył go o porwanie „rycerskiego” znaku - flagi czy szalika. Pojednanie kibiców obu krakowskich klubów, wspólna Msza św.

na stadionie w kilka dni po śmierci Jana Pawła II to było chyba najbardziej spektakularne wydarzenie ubiegłorocznych dni żałoby. Zastanawiam się, czy tragiczna śmierć chłopaka ma szansę wstrząsnąć tymi, którzy o nieodległych w końcu wydarzeniach i przyrzeczeniach zapomnieli. A może powinna stać się ostrzeżeniem dla wszystkich nas - popatrzymy, co może zostać po najmocniejszych nawet postanowieniach, najgłębszej chęci przemiany, najprawdziwszym żalu...

Oczym pomyślimy, gdy 2 kwietnia o godz. 21.37 nad Krakowem, nad całą Polską rozkołysze się dzwon Zygmunta? Czy bardziej skupimy się na doniesieniach o inwigilacji Kościoła, o współpracownikach UB w sutannach i habitach, na nowej polskiej chorobie „teczkomanii”, która nie ominęła i Kościoła, czy też pomyślimy o słowach polskich biskupów, wskazujących właściwy wymiar tych obchodów:

„Dojrzała troska każdego z nas o dobro wspólne i o dobro każdego człowieka będzie najlepszą formą odczytania testamentu Jana Pawła II, utrwalenia o nim pamięci, okazania Bogu wdzięczności za ten dar i podjęcia dziedzictwa, jakie nam zostawił oraz udzielenia naszej odpowiedzi na wyzwania, jakie przed nami stają.”

Zwykle uważa się, że po roku żałoba przemija i wysychają łzy. I choć w te kwietniowe dni wiele łez na pewno jeszcze popłynie, warto pamiętać, że już za niespełna dwa miesiące papież znowu będzie wśród nas. „Nasz papież Benedykt” 2 kwietnia przemówi z Watykanu do zgromadzonych pod papieskim oknem w Krakowie, a wkrótce będzie do nas mówił na warszawskim Placu Piłsudskiego i na krakowskich Błoniach.

A Jan Paweł II będzie „stał w oknie domu Ojca i nam błogosławił”...



fot. P. Federowicz

Joanna Pietrzak-Thébault

Ciąg dalszy ze str. 3

JUŻ MINAŁ ROK



Testament Jana Pawła II nie zawierał w sobie niczego, co miałoby nutę żalu, bólu czy cierpienia. Im bardziej czas wydawał się dla niego trudny, tym więcej milczał. Ilekroć jednak odniósł zwycięstwo, uwzględniał to i w swoim testamentie. Bez wątpienia słowa z początku Testamentu Jana Pawła II i dziś są dobrą katechezą: **W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen. „Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za Nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.**

Uptywająca dzisiaj pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II skłania do wspomnień. A tych, po 26 latach pontyfikatu, jest wiele. Niezależnie od tego, czy ktoś postrzegał Ojca Świętego jako głowę Państwa Watykańskiego, czy głowę Kościoła, czy był katolikiem czy wyznawcą innej religii, czuł się jakoś związany z jego osobą. A Polska i Polacy? Za granicą, gdy polski turysta czy emigrant powiedział, że jest Polakiem to było pewne, że nawet ci, którzy niewiele wiedzą o Polsce, albo nawet jej nie znają wypowiadali słowa w swoim ojczystym języku: „Polska? Papież...” Sama obecność Jana Pawła II była przenikająca i to w różnych wymiarach. Słowa „Santo subito” były najlepszym świadectwem tego, kogo w nim postrzegano. Widziano w nim i człowieka jako osobę i jego osobistą wielkość. To wołanie „Santo subito” było najpiękniejszym ukoronowaniem jego dzieła. Był kapłanem, etykiem, filozofem, poetą i dramaturgiem, także zamiłowanym turystą, a ponad wszystko człowiekiem otwartego serca. Temu wszystkiemu, co było widoczne na zewnątrz, potrzebny był fundament modlitwy, a tej w życiu Jana Pawła II nie brakowało. Jego osobiste życie, w którym okazywał się tytanem pracy, uświęcała modlitwa. Można powiedzieć nawet coś więcej, że to ona dawała światło całej papieskiej posłudze Jana Pawła II. To właśnie ta modlitwa osobista sprawiała, że mógł się →



→→ potem stawać nauczycielem modlitwy dla innych, nauczycielem przebaczenia i nauczycielem pokory, cichości i cierpliwości w cierpieniu. Nawet wtedy, gdy świat widział jego słabości ciała, on dorastał do pełni zjednoczenia z Chrystusem i w tym dorastaniu okazał się zwycięzcą. Wspominanie osoby Jana Pawła II byłoby niepełne, gdyby nie zapytać o obecność jego słów w naszym życiu, a jeszcze bardziej o ich wypełnienie.

Ks. Tadeusz Domżał

CO DALEJ?



PiS „na upartego” może jednak doprowadzić do wcześniejszych wyborów, ale ponosząc spore koszty społeczne. Może też powrócić do „trwania” w pakcie, choćby zmienionym, w którym LPR zastąpi PSL. Prawdopodobne wydaje się stworzenie koalicji, która zastąpi pakt. Brak możliwości rządzenia, o którym mówi PiS, zmieniłby się, kiedy do odpowiedzialności za rząd, ale też do płynących z tego korzyści, dopuści się obecnych „stabilizatorów” lub z dodatkiem PSL. Kaczyński bronił się dotąd przed koalicją z Samoobroną, teraz decyzja PO stwarza mu alibi do zawarcia tego typu układu i pokazuje, że innego wyjścia... nie ma. Jeśli nie wybory to koalicja, a Platformie wytrąca się w ten sposób argument o egzotyczności współdziałania PiS z partią Leppera. J. Kaczyński może wówczas z czystym sumieniem powtórzyć za Lechem Wałęsą - „nie chcę, ale muszę!”.

Być może na horyzoncie pojawiłby się też nowy premier, którego popularność nie kłółaby tak bardzo niektórych polityków PiS w oczy. Jeśli była to „pokerowa” zagrywka prezesa Kaczyńskiego, która miała mu otworzyć drogę do zawiązania koalicji, trzeba wskazać na pewne niebezpieczeństwa tego typu układu. Oskarżany o obsadzanie „wszystkich stanowisk” PiS, będzie się musiał teraz nimi podzielić. W tym momencie można się będzie obawiać o „jakość” nowego układu, procesu przepychanek, jeszcze większych zarzutów niekompetencji.

Nieoczekiwana propozycja wcześniejszych wyborów jest zaskoczeniem. Polska znajduje się w trudnym momencie. Wywołano spory z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, toczy się wojna podjazdowa z całymi środowiskami w kraju. Z drugiej strony w Sejmie czekają na realizację bardzo ważne ustawy, bez których trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek nową jakość rządzenia. Być może Jarosław Kaczyński uznał, że te warunki nie stwarzają rządowi szans dobrego i efektywnego rządzenia. Po odmowie akceptacji wariantu przyspieszonych wyborów przez PO, piłka znowu znajduje się na boisku PiS...

Bogdan Usowicz

Ciąg dalszy ze str. 3

BYŁ SOBIE PAKT i... PAT

Zerwanie paktu mogłoby wstrzymać likwidację Wojskowych Służb Specjalnych, powstrzymać zmiany lustracji (te ostatnie obalił rząd Jana Olszewskiego), dać chwilę oddechu na zwanie szeregow lewicy, której protektor wrócił niedawno, niczym Lenin, ze Szwajcarii.

TRUDNOŚCI Z IDENTYFIKACJĄ

Zagrożeniem dla paktu stabilizacyjnego były też zbliżające się wybory samorządowe. Pakt od początku nie zakładał żadnej współpracy w tej dziedzinie. Wszyscy partnerzy pójdą do wyborów osobno. Oznacza to, w miarę nasilania się kampanii wyborczej, potrzebę programowej identyfikacji wobec innych partii, walkę o podobny często elektorat. Politycy muszą więc z konieczności podkreślać różnice programowe, ideowe i szukać haseł, które trafią do wyborców. Podnosi to temperaturę politycznych sporów i przyczynia się do wyolbrzymiania podziałów. Dla przykładu LPR, która krytykowała akcesję do UE jest dość bezbronna wobec polityki PiS, którą można nazwać eurorealizmem. PiS jest dość niezależny od Brukseli, nie chce dyskusji o wprowadzaniu euro etc. Wytrąca to argumenty LPR. Jeszcze bardziej bezradna jest Samoobrona, której dynamizm polega na krytyce i protestach wobec kolejnych ekip rządowych - słynne hasło „oni już byli!”. Nic dziwnego, że Andrzej Lepper, który niezbyt dobrze czuje się w gorszej „męża stanu”, wyraźnie ożywia się, kiedy przyjdzie mu żądać dodatkowych pieniędzy na dopłaty do paliw rolniczych, czy krytykować rząd za brak środków finansowych dla emerytów.

Czy pakt stabilizacyjny miał szanse przetrwania? Niewielkie. Argumentem „za” był po prostu brak innej alternatywy. Kiedy Jarosław Kaczyński zupełnie nieoczekiwanie zgłosił propozycję przedterminowych wyborów, zaskoczenie było dość powszechne, ale można to potraktować jako „ucieczkę do przodu”. Być może PiS alternatywę znalazł...

CHAOS PO KONWENCJI

Kiedy rozpoczynała się sobotnia konwencja PiS, nikt nie sądził, że zamiast wyborów samorządowych, będzie dotyczyła wyborów... parlamentarnych.

Jarosław Kaczyński zerwał pakt stabilizacyjny i zaapelował do PO o poparcie w Sejmie wniosku o wcześniejszych wyborach parlamentarnych. Postulował nawet termin majowy, aby umożliwić pielgrzymkę Benedykta XVI do Polski. Trzeba tu wyjaśnić, że wbrew temu, co mówił później Donald Tusk, nie chodziło o „granie” wizytą Ojca św., ale właśnie o umożliwienie jej realizacji. Jesienny termin wyborów musiałby oznaczać odwołanie pielgrzymki, ponieważ zasadą jest omijanie przez papieża krajów, w których toczy się kampania wyborcza. Wróćmy jednak do zerwania paktu. Podobno czarę goryczy przełał tu wywiad polityka LPR Marka Kotlinowskiego dla „Gazety Wyborczej”, w którym wicemarszałek Sejmu opowiedział się przeciw powołaniu „bankowej” komisji sejmowej. PiS miał mieć dosyć destrukcyjnej roli Ligi w pakcie i postanowił zagrać z tą partią właśnie *va banque*.

REAKCJE

Poza SLD, wszystkie partie wykluczyły poparcie wniosku PiS o wcześniejsze samorozwiązanie się Sejmu. Donald Tusk zbierał myśli aż do niedzieli. W samo południe szef PO wystąpił na konferencji prasowej i sprzeciwił się pomysłowi PiS. Argumentacja Platformy jest dość logiczna. Przyspieszone wybory zmieniają układ sił w niewielkim stopniu. Nawet wygrana PO nie da jej szansy samodzielnego rządzenia. Koalicję z SLD i np. Samoobroną, przy ewentualności destrukcji ze strony prezydenta z PiS, trudno sobie nawet wyobrazić. Platforma nie odnosi więc z przyspieszonych wyborów żadnych korzyści. Tusk mówił co prawda o możliwości zgody na takie wybory, w połączeniu z głosowaniem jesienią do samorządów, ale obwarował to warunkiem zmiany ordynacji. Wiadomo, że dla PiS, która dysponuje mniej „znanymi twarzami” polityków, tego typu ordynacja byłaby mniej korzystna. Przeciwni byłoby też wszystkie inne partie w parlamencie, dla których z kolei mogłoby to oznaczać wypadnięcie z Sejmu.

Sprzeciw PO wobec propozycji Jarosława Kaczyńskiego ostatecznie ją zamyka. Być może jednak przewodniczącemu PiS o to właśnie chodziło...



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

« L'HOMME EN BLANC »

*Il descend de l'avion il embrasse la terre
À genoux sur le sol comme on fait sa prière*

Vous souvenez-vous de cette chanson, interprétée en 1989 par le regretté Pierre Bachelet ?

*Il arrive il descend il est là l'homme en blanc
Il embrasse les enfants que la foule lui tend*

Cet air, aux accents latino-américains, me trotte dans la tête depuis quelques temps et ne veut plus me quitter.



phot. P. Fedorowicz

Une information, parue dans la presse polonaise à la fin février, m'a fait sursauter : « Des milliers de Polonais s'apprêtent à partir pour Rome à l'occasion du premier anniversaire de la mort de Jean-Paul II ». Par la suite, au fil des jours, ces informations sont devenues de plus en plus fréquentes, avec la description des manifestations programmées en Pologne pour ho-

norer la mémoire du pape défunt. Déjà ! Cela fait déjà un an que le pape Jean-Paul II nous a quittés. Dire que le temps a passé vite ou pas n'est qu'une question de relativité, laissée à la libre appréciation de chacun. Le souvenir de ces jours exceptionnels est encore vif dans nos esprits : son agonie, son dernier soupir, le deuil, son enterrement, nous avons vécu tout cela en direct grâce aux médias, notamment polonais. Nous avons tous prié, nous avons vu le monde entier prier, nous avons écouté les hommages venus de tous les coins du globe. Oui, le pape Jean-Paul II a été un pape exceptionnel, un grand pape, « Jean-Paul II le Grand » comme l'a qualifié son successeur Benoît XVI. Il n'y avait pas meilleur choix que le cardinal Ratzinger pour prendre le siège laissé vide. Guidés par l'Esprit Saint, les cardinaux ne se sont pas trompés. Le nouveau pape, qui était l'ami de Jean-Paul II, ne manque pas une occasion de faire l'éloge de son prédécesseur. Il ne manque pas non plus de dire toujours quelques mots en polonais aux foules de pèlerins massés sur la place Saint-Pierre. Le choix de la Pologne pour son premier voyage à l'étranger, mis à part les JMJ de Cologne dont il n'était pas maître de la date ni du lieu, est une attention délicate envers les Polonais. Décidément, Benoît XVI, dans tout ce qu'il fait, avec sa personnalité, est un digne continuateur de Jean-Paul II.

*Il arrive il descend il est là l'homme en blanc
Devant chaque visage il s'arrête un instant*

Même sans attention particulière, en suivant simplement l'actualité, il serait difficile de ne pas penser à « notre » Saint-Père. Il est impossible de dire tout ce que l'on fait pour entretenir son souvenir et perpétuer sa pensée. Ainsi, début mars, s'est déroulée à Cracovie la première du film *Jean-Paul II*, qui sortira à l'automne, tourné par John Kent Harrison, avec Cary Elwes dans le rôle de Karol Wojtyła avant son élection, et Jon Voight dans son rôle durant son pontificat. Et puis il y a les livres écrits sur le pape polonais. On ne les compte plus, chacun qui l'a approché y va de ses souvenirs. S'il fallait n'en retenir qu'un, je choisirais la biographie écrite par Bernard Lecomte, ancien journaliste notamment à *La Croix* et au *Figaro*. Il n'aura échappé à personne que beaucoup d'étrangers à la Pologne écrivent de belles choses sur notre pays et ses habitants.

On connaissait déjà l'historien Norman Davies. Bernard Lecomte fait aussi partie de ces écrivains qui proposent un regard différent sur la Pologne et les Polonais. En 2003, après quatre ans d'un travail laborieux de recherche et d'analyse des sources, il a écrit un livre fascinant sur le souverain pontife, intitulé simplement *Jean-Paul II*, paru chez Gallimard. Récemment une nouvelle édition, complétée, a été publiée. Le livre, traduit en polonais, vient de sortir en Pologne, aux éditions Znak, sous le titre de *Pasterz* (Le Pasteur). Dans son ouvrage, l'auteur présente et analyse avec exactitude et minutie la vie et l'œuvre du grand homme, dans le contexte de l'époque dans laquelle il a vécu, des gens qu'il a côtoyés, des événements à l'origine desquels il a été ou qu'il a subis. La biographie est présentée par thèmes et, pourvu que l'on se laisse prendre par la lecture – ce qui n'a rien de difficile –, le lecteur a l'impression de participer aux événements et aux discussions qui y sont rapportés avec soin. Bernard Lecomte a lui-même plongé dans la vie et l'environnement de Jean-Paul II, et a vu des choses que peut-être les Polonais n'auraient pas pu voir par eux-mêmes. Écrit avec beaucoup de chaleur et de sympathie pour le pape, les Polonais et la Pologne, le récit n'en reste pas moins objectif, ce qui lui donne toute sa force et son intérêt. On suit dans le détail Karol Wojtyła enfant, adolescent, séminariste, prêtre, évêque, cardinal et enfin pape ; on le voit évoluer à Wadowice, Cracovie, Rome et ailleurs, avant et pendant la guerre, dans la Pologne communiste et dans le monde occidental. De la première à la dernière ligne, on assiste à quatre-vingt cinq ans d'histoire que Jean-Paul II, sur le siège de Saint Pierre, a contribué à façonner. On y côtoie les grands de ce monde en visite au Vatican : Dieu qu'ils paraissent si petits, si frêles, si tendus comme a pu l'être un Jacques Chirac, face à la grandeur de Jean-Paul II. On y voit aussi les moins grands, les humbles, ceux pour lesquels le pape avait de la tendresse. A mesure de la lecture de son livre, l'auteur nous convainc que le « phénomène » Jean-Paul II n'est pas le fruit d'une génération spontanée. Ce qu'il a fait en tant que pape dans sa mission pastorale à l'échelle planétaire, il l'avait déjà fait à Cracovie en prenant les responsabilités du diocèse, et il y avait déjà réfléchi avant, au travers de ses lectures, de ses prières, de ses écrits et de ses discussions. Le monde a perdu un grand homme, mais ses pensées sont encore là pour le guider car il en a grandement besoin.

*Dieu que le ciel est bleu
quand on le voit si blanc
Comme un voile
qui bouge sur la marée des gens.*

TOTUS TUUS

Ojcu św. Janowi Pawłowi II

*Skoro każdy jest zdolny do miłości
wszyscy są jej godni...*

Pisać o człowieku,
dziwny pomysł:
niemożliwa w nim do ogarnięcia
częstka niezgłębionej
tajemnicy
jaką jest Trójca i Wcielenie.

Ale jego spojrzenie mówi za niego
obecność otwiera niekiedy odpowiedź
która wyzwala nadzieję.

Nawet jeśli jest pasterzem
błądzących owieczek
lub złotnikiem bez narzędzi, złota i czasu
wspinającym się samotnie
na niepojęte szczyty
- jego portret i dzieje umykają naszym słowom

A On był pasterzem, złotnikiem i pątnikiem
pnącym się na grań

On kochał człowieka - i w tym cała prawda;
kochał go nie jak ideę
ale jak zwieńczenie Stworzenia
możliwość w którą Bóg się zapuszcza
gdzie *Genesis* trwa dalej
kiedy praca nas zachwyca

Wolny tak że aż strach
zbuntowany, wąpiący - człowiek
marna miara -
którą Boskość się mierzy!

On tylko o tym mówił
ten Pasterz stale czuwający
pastorał pokoju wśród wzburzonych tłumów
byliśmy jego nieustanną troską

Był cały obecnością
(jak tylko są sprawiedliwi)
w tym świecie pełnym zagubionych trzód
- Obecny jak Bóg w Chlebie

Wzniósł się pod ciężarem swojego zadania
aby w dzień Wielkiego Podziału
każdy stał się żywym okrucem

Żywym świadkiem Jedyne

Claude-Henry du Bord
maj 2005

Przekład z francuskiego:
Krzysztof Jeżewski

Claude-Henry du Bord (ur. 1960), poeta, eseista, krytyk, teolog, tłumacz. Wraz z Krzysztofem Jeżewskim przełożył twory wielu poetów i pisarzy polskich: m.in. Norwida, Leśmiana, Wojtyły, Miłosza, Baczyńskiego, Kuśniewicza, Tomsa, Polkowskiego, Markiewicza, Brody, Czciwor-Piotrowskiego, Boleckiej. Wydał cztery tomy wierszy: *Au-delà du miroir* (1976), *La Divine imposture* (1977), *De l'utilité du lest* (1992), *Le verbe vivre* (2004). We wrześniu 2005 ukazało się jego wielkie dzieło *Le christianisme* (Chrześcijaństwo).



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nie zazdroszczę korespondentom zagranicznym, którzy mają obowiązek donosić swoim odbiorcom, co się w Polsce ostatnio dzieje.

Nie zazdroszczę ambasadorom obcych państw, którzy mają obowiązek w sposób mało dyplomatyczny składać swym rządcom systematycznie analizy na temat sytuacji politycznej w Polsce. Nie zazdroszczę także tajnym agentom obcych wywiadów, którzy mają obowiązek przysyłać co jakiś czas swym przełożonym specjalne raporty, zwłaszcza dotyczące sytuacji ekonomicznej kraju, w którym węższą. Tym ostatnim mogę zdradzić, że najbardziej obiektywne informacje gospodarcze o kraju, w którym służbowo teraz przebywają, mogą znaleźć bez trudu w corocznych raportach Banku Światowego. Z ubolewaniem stwierdzam, że ostatni raport tego banku wskazuje, że Polska jest jedynym krajem postkomunistycznym, w którym ubóstwo rośnie, a nie maleje.

Zazdrościć, albo raczej współczuć, mogę tylko samemu sobie, kiedy co tydzień siadam do swej starej maszyny, aby podzielić się ze swymi inteligentnymi Czytelnikami własnymi myślami na temat aktualnych wydarzeń w mojej, w naszej, Ojczyźnie. W przeciwieństwie bowiem do tych wszystkich, którzy są przerażeni i ciężko wystraszeni, że dwaj słynni bracia K. tak ostro zabrali się do zwalczania skorumpowanych postkomunistycznych struktur oligarchicznych, ja się tym cieszę i bardzo braciškom kibicuję. Podobnie jak większość rodaków popieram ich wysiłki, aby wzmacniali, a nie osłabiali nasze Państwo, jak to czynili z dużym sukcesem ich poprzednicy. Popieram ich za szacunek, jaki wykazują dla przeszłości naszego Narodu, czcząc Dziadka. Popieram za stanowczość w polityce zagranicznej. Popieram za stabilizację, do jakiej dążą wspólnie z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin. Popieram za próbę zwiększenia poczucia bezpieczeństwa obywateli RP. Niestety, muszę oświadczyć publicznie, że przykro mi, iż z dziennikarzami nie potrafią sobie radzić i to jest ich wielki błąd, za który mogą wkrótce zapłacić wysoką cenę. Czwarta władza jest dziś o wiele silniejsza niż dawniej, a to po prostu ze względów nie politycznych, lecz technicznych, ze względu na postęp cywilizacyjny, zasięg globalny i wzrastający z dnia na dzień z tego powodu wpływ medialny, a to trzeba brać pod uwagę, jak się sprawuje pierwszą władzę. Poza tym siła czwartej władzy jest u nas znacznie większa niż u naszych sąsiadów, gdyż większość polskich mediów znajduje się w rękach obcego kapitału. Czy jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że gdyby dziennik o tak pięknym tytule jak „Rzeczpospolita” należał w całości do polskiego właściciela,

to by ośmielił się drukować jakieś szydercze karykatury, narażając swych czytelników na śmierć ze strony islamskich terrorystów? Czy jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że gdyby większość gazet codziennych była polska, a nie polskojęzyczna, to w dniu premiery polsko-włosko-amerykańskiego filmu o Papieżu Janie Pawle II, nie byłoby dziennika, który by się odważył nie donieść o tym ważnym wydarzeniu dla naszego katolickiego Narodu, swym katolickim czytelnikom?

Jeśli już jesteśmy na tym t(r)opie, to warto zwrócić uwagę, że podobnie ma się sprawa z ogłoszeniem komunikatu o wynikach śledztwa włoskiej komisji parlamentarnej, z którego dowiadujemy się, że to nie kto inny, a sam Leonid Breżniew stał za zamachem na Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku. No i co, wiele prowincjonalnych gazet w Kraju nad Wisłą zignorowało ten komunikat. Czyżby znów przypadek? Czy gdyby właścicielem tych gazet codziennych był polski wydawca, to by coś takiego przeoczył? Czy można sobie było 16-17 lat temu wyobrazić, że kiedy Polską będzie rządzić partia Prawa i Sprawiedliwości, to jej liderzy nie ukrywający przed nikim swych polskich korzeni, nawet przed Unią Europejską, będą tak brutalnie i nachalnie atakowani przez dziennikarzy polskich (z pozoru) mediów?

Rząd premiera Kazimierza Marcinkiewicza jest codziennie atakowany ostro przez różnych żurnalistów. Ba, na konferencjach prasowych tego rządu, dziennikarze najczęściej i najchętniej sami sobie odpowiadają na własne pytania. Ten francuski dziennikarz, który się tak nieelegancko zachował wobec polskiego prezydenta, ma u nas wielu naśladowców. Dziś dzień bez awantury medialnej jest w Polsce dniem straconym. Oczywiście w przekonaniu tych dziennikarzy, którzy nawet własnych poglądów nie posiadają, a swym mocodawcom służą.

Tak, tak, na naszych oczach w wolnej Polsce gwałcona jest codziennie wolność słowa. Jak ja się cieszę, że „Głos Katolicki” ukazuje się w Paryżu, a nie w Warszawie. Często nurtuje mnie pytanie, czy przypadkiem wśród 15 milionów Polaków mieszkających stale poza Polską nie ma przypadkiem więcej patriotów niż wśród 38,5 miliona, mieszkających na stałe między Odrą a Bugiem. Mam nadzieję, że się mylę i to mnie podtrzymuje na duchu.

Przepraszam bardzo moich Czytelników, że dziś zadałem im więcej pytań niż dałem odpowiedzi. Ale dziś postanowiłem nie udawać przed nikim, że jestem mądrzejszy niż w rzeczywistości.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Mija rok od śmierci Papieża Jana Pawła II. To z pewnością za mało, by ogarnąć całe jego wielkie dzieło i dziedzictwo, które po sobie zostawił.

Był osobowością tak nie-
zwykłą, tak przerastającą swą
epokę, że trzeba będzie jeszcze
wielu lat, by do głębi zana-
lizować jego przesłanie, zawar-
te w encyklikach, homiliach,
przemówieniach, niezliczo-
nych podróżach, tysiącach roz-
mów z ludźmi.

Nie ma wątpliwości, że 2
kwietnia 2005 roku świat stracił
jednego z najwybitniejszych
obserwatorów i myślicieli XX
wieku, który objął swą re-
fleksją wiele rozmaitych wy-
miarów współczesnego życia -
aspekty religijny, kulturalny,
polityczny, ekonomiczny. Punktem
wyjścia dla Papieża
Jana Pawła II zawsze był czło-
wiek, jego prawa, jego potrze-
by, jego przyszłość. Temat
praw człowieka powracał za
każdym razem, kiedy Papież
występował na forum organi-
zacji międzynarodowych. 2
października 1979 r. - gdy
trwała jeszcze „zimna wojna”
między Wschodem a Zachodem -
Jan Paweł II przemawiał
w siedzibie ONZ. Mówił o
nadużywaniu władzy i nielicze-
niu się z podstawowymi pra-
wami osoby ludzkiej. Problem
człowieka, jako koniecznego
centrum zainteresowania rzą-
dzących, pojawił się także w



encyklice „*Laborem exercens*”
o teologicznym wymiarze pra-
cy ludzkiej. Praca, według
Jana Pawła II, powinna być
czymś więcej niż wytwarza-
niem. Nazywa ją powołaniem,
do którego człowiek jest „we-
zwany od początku”. W innej
encyklice społecznej „*Sollicitudo rei socialis*”, „prawo do
inicjatywy gospodarczej” Pa-
pież nazwał prawem najważ-
niejszym - zarówno dla jed-
nostki, jak i dla ogółu. Ostrzegł
też przed dławieniem inicjatyw
osobistych w imię rzekomej
równości wszystkich. Mimo
zastrzeżeń, uważał demokrację
za ustrój dający najlepszą gwa-
rancję rozwijania swobód oby-
watelskich. Demokracja bo-
wiem „łączy się z zaintereso-
waniem i troską o prawa czło-

wieka”. Jednak
nawet ona jest
dla Papieża
pochodną, nie
zaś źródłem
tych praw. Za
najważniejszy
głos Jana Paw-
ła II w kwe-
stiach ekono-
micznych, wy-
rażający apro-
batę dla syste-
mu gospodarki
wolnorynkowej, uważana jest
encyklika „*Centesimus annus*”
opublikowana w 1991 roku.
Niektórzy dostrzegli w niej
rodzaj „pobłogosławienia wol-
nego rynku”. Dla znawców,
czy choćby tylko uważnych od-
biorców papieskiego naucza-
nia, przesyconego obroną praw
i wolności człowieka, ta po-
chwala wolności i praw eko-
nomicznych nie była zaskocze-
niem. Karol Wojtyła zaznał
niszczących skutków antykapita-
listycznej ideologii i praktyki
„realnego socjalizmu” w
swej ojczyźnie. Co wcale nie
znaczy, że nie widział niektó-
rych negatywnych cech kapi-
talizmu. Pisał, że gospodarka
powinna służyć umacnianiu
podmiotowości ludzkiej, a nie
stanowić dla niej zagrożenie.

Chwalił przedsiębiorczość i
bronił „prawa do inicjatywy
gospodarczej”, ale krytykował
także taki kapitalizm, który ma
tendencję do traktowania czło-
wieka jako narzędzia pracy. To
prawda, że prywatna własność
jest podstawą sprawiedliwego
ładu społeczno-ekonomiczne-
go, ale sprawiedliwości nie ma,
gdy nie uwzględnia się ubo-
gich. Swobodna przedsięwzię-
czość jest najlepszym sposo-
bem na pomnażanie dóbr, ale
„*homo economicus*” to czło-
wiek jednowymiarowy i zde-
gradowany. Uczciwy zysk jest
słuszną zapłatą za efektywną
działalność gospodarczą, lecz
żądza zysku dehumanizuje sto-
sunki gospodarcze. Pomnaża-
nie dóbr jest powołaniem czło-
wieka, lecz ich nieposkromio-
ne konsumowanie nie jest wy-
razem wolności, a zniewole-
nia. Z tą krytyką łączył się za-
wsze pełen humanizmu stosu-
nek do każdego człowieka - w
pamiętnym przemówieniu w
październiku 1979 r. wygło-
szonym na stadionie sporto-
wym Yankee w USA Papież
powiedział: „W imię solidar-
ności, która łączy nas wszyst-
kich razem we wspólnym czło-
wieczeństwie, ja znowu prokla-
muję godność każdej ludzkiej
osoby: bogacz i Łazarz są isto-
tami ludzkimi, obydwa zosta-
li stworzeni na wzór i podo-
bieństwo Boga”. Dla Jana Paw-
ła II, człowiek, każdy człowiek
był wartością najwyższą.

Manif' 16 marca 2006, czwartek

Mieszkanie w centrum Pa-
ryża daje możliwość cieka-
wych obserwacji. Tego dnia
przed domem mimo chłodu
było „gorąco”, bo przechodzi-
ła demonstracja uczniów i stu-
dentów, ale zachowywali się
fatalnie. Jak przeczytałam ulot-
kę, zamurowała mnie, że
komuś przyszedł do głowy taki
pomysł - a drugie, że został
wprowadzony w życie... Po-
mysł, by ludzi poniżej 26 roku
życia pracodawcy mogli za-
trudniać na kontrakty CPE, w
których okres próbny trwa 2
lata(!), i w czasie jego trwania
można zwolnić pracownika bez
podania przyczyn(!). Trudno
się dziwić, że protestują. To
przecież powoduje kompletną
niestabilność, niepewność dnia
ani godziny. To powoduje nie-
możliwość wynajmu mieszka-
nia, wzięcia kredytu, założenia
rodziny...! *Egalité...*

Ale czy to usprawiedliwia tę
Aniesamowitą agresję?!
Niszczycielstwo! Fontanny za-
paprane jakimś chemicznym
środkiem - wyglądają malow-
niczo w czapach z piany. I
będą tak wyglądać jeszcze kil-
ka dni, bo to obieg zamknię-
ty... Szkoda tylko, że ptaki nie
mają co pić. Przy fontannach
śpiewy, tańce rozebranych pra-
wie do naga „aktywistów” bu-
szujących w wodzie, machanie
flagami, ale jakimi? - nie
wiem. I nie dowiem się, bo
choć schodzę na dół, to ledwie
staję oko w oko z tym tłumem,
a już mam ochotę zawrócić. Od
razu trafiam na scenę wrzuce-
nia kogoś - silnie wzbraniają-
cego się przed tym - do jednej
z tych nieszczęsnych fontann.
I mając wrażenie, że mogę być
następna, wolę zmieszać się z
odchodzącą młodzieżą w ave-
nue de l'Opéra. *Liberté...*

Po ich przejściu puszek piwa
na jezdni, strzępy ulotek,
jakiś biedak nieprzytomny siedzi
na schodku do sklepu. Wymio-
tował, głowa zwieszona. Nikt z
odchodzących demonstrantów
nie zwraca uwagi na „towarzy-
sza”. Choć sami tak domagają się
solidarności... Pomalowani na
czerwono, krzyczą przez tuby na
budce przystanku. Przechodnie
w większości uciekają w popło-
chu... Turyści cykają chyłkiem
zdjęcia. Jest też agitacja młodych
- z rzadka świadomych, co się tu
tak naprawdę dzieje. Większość
- takie to sprawia wrażenie - po
prostu robi zadymę. Starsi pań-
stwo stoją na chodniku - „Popie-
ramy was!” - krzyczą. - „A czy
możecie państwo się podpisać...?”
- dziewczyna odłącza się od gru-
py i podchodzi do nich z papi-
rem. - „Aaa, nie. To, to nie...” -
zacukują się. - „Ale jesteśmy z
wami!” - dodają odzyskując we-
rwę. Dziewczyna zniechęcona
odchodzi. *Fraternité...*

Wracam do siebie, ale przed
oczami zostają mi ci młodzi
wylewający się jakby bez
końca spod arkad Luwru...



Maria C. Paławska



Kronika polonijna

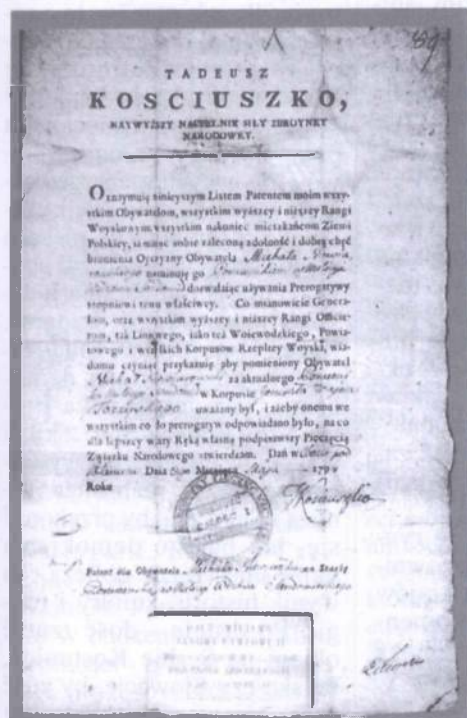
Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

WŁOCHY

□ W zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie znajduje się wiele pamiątek narodowych ofiarowanych w hołdzie Ojcu Świętemu przez naszych



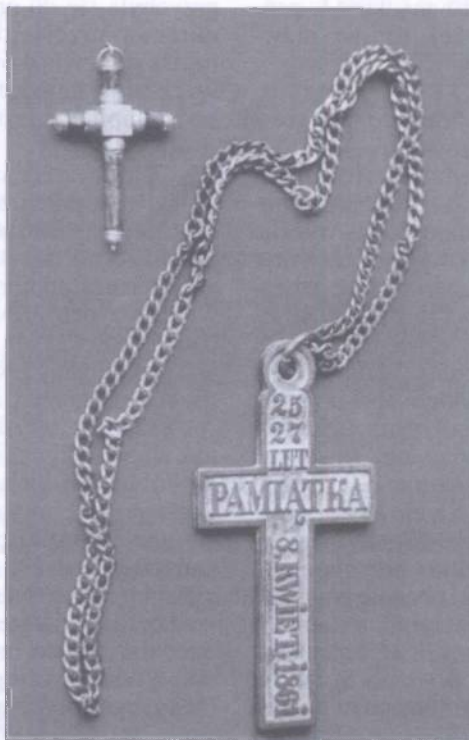
rodaków z kraju i ze świata. Najstarszą pamiątką, pochodzącą z drugiej połowy XVII wieku, jest napierśnik polskiej zbroi husarskiej, ozdobiony mosiężnymi okuciami i rozetkami (dar rządu PRL 1983). Z tego samego okresu pochodzą trzy au-



tografy królewskie Jana III Sobieskiego. Z XVIII wieku pochodzi relikwiarz ofiarowany Ojcu Świętemu w czasie jego drugiej pielgrzymki do Ojczyzny przez Marię Hiczarową z Zakopanego. Pielgrzymu-

jąc w 1987 r. do Argentyny Ojciec Święty spotkał się 10 kwietnia na stadionie „Luna park” w Buenos Aires z Polonią. Wśród licznych darów otrzymał również autograf Tadeusza Kościuszki. Jest to list-patent z 8 maja 1794 r., wystawiony pod Połańcem, mianujący Michała Niewiarowskiemu porucznikiem Milicji Wojska Sandomierskiego (dar Związku Polaków w Argentynie).

Czasy zaborów reprezentuje kilka pamiątek ofiarowanych Janowi Pawłowi II. Między innymi mały krzyżyk z napisem „Z Olszyny - dnia 25 lutego 1831”. Upamiętnia on bohaterską obronę Olszyny Grochowskiej, największej bitwy stoczonej w obronie Warszawy w czasie powstania listopadowego (dar ze zbiorów rodzinnych Barbary Iwaszkiewicz z Warszawy).



Pamiątką popowstaniowych represji jest także krzyż sporządzony z konara sosny, na którym wieszano powstańców 1863 r., zbiegłych do Puszczy Kampinoskiej. Stanisław Bielawka z Krakowa ofiarował Ojcu Świętemu inną pamiątkę z tego okresu. Jest to mały cynowy talerzyk z kartuszem herbowym i wizerunkiem Matki Boskiej otoczonym napisem „Regina Poloniae ora pro nobis”. Ojciec Święty otrzymał także od pielgrzymów kilka ręcznie zapisanych XIX-wiecznych modlitewników, szczęśliwie ocalałych w niektórych polskich rodzinach. Pułkownik AK Witold Francuski ofiarował ręcznie przepisana książeczkę do nabożeństwa z 1842 roku, większego formatu, oprawioną w skórę ze złoceniami, noszącą tytuł „Wzniesienie duszy do Boga Pobożnego Chrześcijanina”. Nieco późniejsza jest książeczka do nabożeństwa „Zbiór modlitw”, przepisana na Syberii w 1863 r. przez He-

lenę z Radziszewskich Sitkowską, która towarzyszyła swojemu mężowi na zesłaniu. Z Krakowa, od Józefa Zamorskiej otrzymał Jan Paweł II modlitewnik oprawiony w ciemnogrnatowy aksamit ze srebrnymi okuciami z 1869 roku. Całość przepisana na papierze w różnych kolorach, niektóre kartki noszą znak wodny Paris. Na stronach znajdujemy liczne rysowane piórkami ozdoby, przerywniki, inicjały i ilustracje. Z obozu jenieckiego w Murnau z czasów II wojny światowej pochodzą dwa modlitewniki, ręcznie bardzo starannie i pięknie przepisane. Z obozu jenieckiego w Woldenbergu pochodzi wyrzeźbiona w kości figurka zółwia, która została wykonana dla kilkuletniej córki jednego z jeńców. Do zbiorów Ośrodka trafiły też pamiątki z niemieckich obozów koncentracyjnych, m.in. krzyżyk zrobiony z granitu pochodzącego z kamieniołomów śmierci w Gross-Rosen. Na nim na środku umieszczono za szkłem kawałek ludzkiej skóry. Profesor Karolina Lanckorońska ofiarowała Ojcu Świętemu krzyżyk wyrzeźbiony z rączki szczoteczki do zębów, z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, a Jerzy Jasiński z USA opaskę białoczerwoną z naszym orłem, która należała do nieznannej łączniczki AK, poległej w Powstaniu Warszawskim. Maria i Janusz Nowiccy, artyści wrocławskiej i warszawskiej operetki, przekazali Janowi Pawłowi II pierwszy tom „Dzieł” Juliusza Słowackiego wydane w 1933 r., uratowany z pożogi Powstania Warszawskiego. Książka jest w części spalona, nosi też ślady kul. Ofiarodawcy dołączyli bardzo wymowną dedykację: *Wielki Rodaku - Ojciec Święty! Racz przyjąć w hołdzie od nas - artystów Marii Januszkiewicz Nowickiej i Janusza Nowickiego - skarb rodzinny z Powstania Warszawskiego. Przestrzelona księga wieszca J. Słowackiego symbolizuje losy naszej Ojczyzny - choć niszczone, palona - przetrwała zły czas i niezwykła trwa dalej! Niech ta spalona księga przypomina Ci zawsze naszą Ojczyznę.* Wstrząsającą pamiątką po osobie więzionej w lwowskim więzieniu jest wyszyta ręcznie na pasku materiału litania do Najświętszej Maryi Panny. Wyszywający przerwał na pierwszym „Baran...”, zapewne w momencie likwidacji więzienia, kiedy z setkami innych współwięźniów został zamordowany w 1941, tuż po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej. Litanię odnalazł Sylwester Dąbrowski, przechowywał jak relikwię, a po latach jego córka przywiozła ją do Rzymu i ofiarowała Ojcu Świętemu wraz z listem wyjaśniającym jej dzieje. Litania ta niejednemu raz spoczywała na ołtarzu kaplicy Domu Polskiego w Rzymie, mobilizując do kultu maryjnego.



Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

Unia Europejska nie do końca otwarta dla polskich pracowników

Zgodnie z postanowieniami traktatu akcesyjnego, 31 kwietnia tego roku upływa pierwszy okres przejściowy w zakresie dostępu pracowników polskich do europejskich rynków pracy w tzw. starych państwach Unii Europejskiej.

Przypominamy, że dotychczasowe państwa członkowskie mogły wprowadzić okresy przejściowe przy otwieraniu swoich rynków pracy dla obywateli nowych państw Wspólnoty. Mogą być one wprowadzane na 2, 5 lub 7 lat. Po 2 latach od rozszerzenia, a następnie po kolejnych 3 i 2 latach, każde ze „starych” państw Unii samo decyduje, czy wydłuży okres ograniczeń w dostępie do rynku, czy go zakończy. Z możliwości wprowadzenia ograniczeń nie skorzystała Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja, które otworzyły swoje rynki już w maju 2004 roku.

Wostatnich tygodniach Komisja Europejska opublikowała raport, którego celem jest analiza sytuacji w zakresie przepływu pracowników od chwili rozszerzenia Unii Europejskiej do dnia dzisiejszego. W swoim raporcie Komisja opowiada się za otwarciem rynków pracy starych państw członkowskich dla pracowników z nowych krajów członkowskich. Autorzy raportu podkreślają, że trzy państwa, które zdecydowały się na otwarcie swoich rynków pracy z dniem 1 maja 2004 roku odniosły ekonomiczne korzyści dzięki otwarciu rynków pracy na obywateli z nowych państw członkowskich. Komisja obala mit, który był rozpowszechniany w państwach Europy Zachodniej przed rozszerzeniem Unii o mającym nastąpić najeździe pracowników ze Wschodu. Mit ten szczególnie silnie był rozpowszechniany we Francji, gdzie obywatele nowych państw członkowskich uosabiani byli z polskim hydraulikiem, który miałby przyjechać odebrać pracę Francuzom, stosując dumpingowe stawki za świadczone usługi. Tymczasem Komisja stwierdza jednoznacznie, że utrzymanie okresów przejściowych w dostępie do rynków pracy nie ma żadnych podstaw ekonomicznych.

Raport zwraca również uwagę na istotną, pomijaną zazwyczaj, korzyść otwarcia rynków pracy. Otóż w państwach, które zdecydowały się na otwarcie rynku pracy, zanika rynek pracy na czarno. A to właśnie obszar szarej strefy, a nie legalne zatrudnianie z niskimi płacami, szkodzi realizacji modelu socjalnego. Argument ten potwierdza fakt, że czarne scenariusze o przybyściach z Europy Wschodniej, którzy mieliby żyć z zasiłków w państwach dawnej „15” nie sprawdziły się.

Jeśli chodzi o państwa członkowskie, to nie są one jednomyślne, jeśli chodzi o otwarcie rynków pracy. Najbardziej kateryczne stanowisko przedstawiają Niemcy i Austria, które już zapowiedziały, że przedłużą restrykcje dotyczące ich rynków pracy. Niemcy będą chcieli prawdopodobnie wykorzystywać cały 7-letni okres przejściowy i Polacy będą mogli pracować za Odrą legalnie dopiero od 2011 roku. Swoje kateryczne stanowisko Niemcy uzasadniają wysokim bezrobociem, które wynosi obecnie ponad 12 procent i faktem, iż pomimo obowiązujących ograniczeń w 2004 roku wydano Polakom około pół miliona pozwoleń na pracę. Decyzję o przedłużeniu okresów przejściowych wobec obywateli nowych państw członkowskich podjęli również Włochy i Luksemburczycy. Okres przejściowy najprawdopodobniej utrzymają należące do Europejskiego Obszaru Gospodarczego Norwegia i Islandia. Podobnie Szwajcaria, która - choć nie jest członkiem UE - podpisała umowę o swobodnym przepływie osób. Jednakże obecnie należy ona do państw, które najbardziej bronią się przed przyjazdem pracowników z krajów przyjętych do UE w 2004 roku. Nie dość, że Szwajcarzy opowiadają się za siedmioletnim okresem przejściowym, to jeszcze bardzo rzadko wydają zgody in-

dywidualne na podjęcie pracy. Nie otworzy również po 1 maja 2006 roku swojego rynku pracy dla obywateli nowych krajów członkowskich Belgia. Nie wiadomo, do kiedy będą tam obowiązywać te ograniczenia. Według rządu belgijskiego, masowy napływ pracowników z Polski, godzących się pracować za minimalne stawki, mógłby spowodować wyparcie z belgijskiego rynku pracy samych Belgów. Również Dania przychyliła się do przedłużenia okresów przejściowych pod naciskiem związków zawodowych protestujących przeciwko „dumpingowi socjalnemu”.

Na otwarcie swoich rynków pracy zdecydowały się Hiszpania i Portugalia. Krok taki wydaje się zupełnie uzasadniony, gdyż jak wynika z przeprowadzonych badań żaden z tych krajów nie jest postrzegany jako atrakcyjny cel emigracji zarobkowej. A ci, którzy zdecydowali się jednak na poszukiwanie szczęścia na Półwyspie Iberyjskim, aby znaleźć pracę muszą wykazać się znajomością języka hiszpańskiego, gdyż z samym angielskim raczej trudno tam znaleźć pracę. Również jeśli chodzi o możliwości podjęcia pracy, są one dosyć ograniczone. Oba kraje, borykając się z własnym bezrobociem, poszukują pracowników jedynie w niektórych zawodach. Największe zapotrzebowanie jest w budownictwie, rolnictwie i sektorze turystycznym. Jak w większości państw zachodnioeuropejskich jest również zapotrzebowanie na pracowników służby medycznej.

Otwarciu fińskiego rynku pracy dla pracowników z nowych krajów Unii Europejskiej rekomendują rząd Finlandii i partnerzy społeczni. Być może swój rynek pracy dla Polaków otworzą również Grecy. Ostatecznej decyzji nie podjęła jeszcze Holandia, choć rząd holenderski skłania się ku otwarciu swojego rynku pracy.

Jeśli chodzi o Francję, premier Dominique de Villepin ogłosił stanowisko rządu francuskiego, zgodnie z którym ma następować stopniowe uchylanie ograniczeń w swobodnym przepływie pracowników z nowych państw członkowskich. Oznacza to - pomimo iż wszystkie francuskie związki zawodowe opowiedziały się za zniesieniem ograniczenia w dostępie do rynku pracy - że w praktyce okres przejściowy zostanie co do zasady przedłużony. Uchylenie ograniczeń będzie dotyczyć przede wszystkim tych zawodów, w których występują trudności, jeśli chodzi o rekrutację pracowników.

Dokończenie ze str. 6-7

Reżim Łukaszenki runie

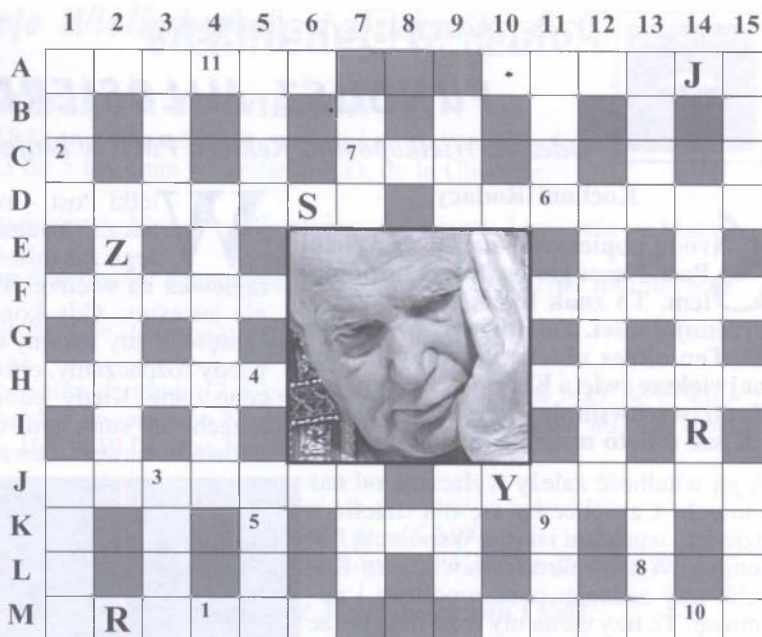
Napoleon był geniuszem. Hitlerowi inteligencji odmówić nie można. A jednak żaden z nich nie przewidział, czym może dla ich planów być rosyjska zima. Łukaszenko wierzy w pomoc Putinowskiej Rosji, starającej się odbudować swoją pozycję supermocarstwa przez wykorzystywanie wpływów płynących z energetycznego imperializmu. Ale Łukaszenko z Putinem na plecach nie ma szans wobec reguł obowiązujących od zarania ludzkości - tyran musi przegrać. Rzecz jasna Białoruś nie stanie się od razu taką demokracją, jaką jest Wielka Brytania czy Francja. A to z kilku powodów. Po pierwsze wystarczy porównać realia nad Tamizą i Sekwaną, by przekonać się, jak bardzo demokracja może mieć różne oblicza. To wynik historii, kultury i religii. Po drugie - dość rzucić okiem na Serbię Kostunicy, Polskę czy Słowację, by zdać sobie sprawę, jak trudno jest w jednym pokoleniu wypracować w społeczeństwie demokratyczne odruchy. Wreszcie, patrząc na Ukrainę czy Gruzję można zacząć rozumieć ➡➡

Krzyżówka o Janie Pawle II

- proponuje Maria Pawłowska

Poziomo: A-1. Państwo w pd.-zach. Afryce; A-10. Ojczyzna Homera; C-7. ... Thurman, aktorka grająca m.in. w „Pulp Fiction”, „Kill Bill”; D-1. Nawóz z odpadów roślinnych; D-9. Widowisko sceniczne, mające za treść narodzenie Chrystusa; F-1. Zamieszkiwał preerie Ameryki Północnej; obecnie żyje w rezerwatach; F-11. Na nią nakłada się oponę; H-1. Starożytne miasto, z którego pochodził Tales, grecki filozof i matematyk; H-11. Skrzydlaty koń; J-1. Stół dla żołnierzy; J-9. Przeciwnieństwo analizy; K-7. Najłżejszy, miękki metal; M-1. Zdobia ściany i sufit Kaplicy Sykstyńskiej; M-10. Wyścigi na wodzie.

Pionowo: 1-A. Natarcie; 1-J. Urwisko na morskim brzegu; 2-D. Rośnie pod śniegiem; 3-A. Pada z jasnego nieba; 3-J. W Sankt Petersburgu bywają białe; 4-D. Przeciwwstawienie się, sprzeciw; 5-A. „... leśnych ludzi” Rodziewiczówny; 5-J. Miasto w W. Brytanii, w hrabstwie North Yorkshire; 7-B. „Miara” szczęścia; 7-J. Angielskie piwo; 9-B. Niewielki las; 9-J. Wiekowa liczba; 11-A. Kultowy film Marka Piwowskiego; 11-J. Skrzydłata bogini zwycięstwa; 12-D. Część składowa jakiejś całości; 13-A. Najszybszy bieg konia; 13-J. Miejsce przymusowego pobytu Napoleona I; 14-D. Sztukmistrz, magik; 15-A. Pieśń solowa w operze; 15-J. Góry w Ameryce Pd.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia! (Redakcja)

→→ złożoność problemów wynikających ze związków z Rosją i to, jak różne kształty mogą przyjąć formy emancypacji od wpływów Moskwy. Trudno jest dojrzeć do rewolucji, łatwo jest ją przeprowadzić - trzeba kilku pokoleń, by się przystosować do przyniesionych przez nią zmian. Dlatego demokratyczna Białoruś nie stanie się od razu, z urzędu, demokratyczną Szwecją, ale odsunięcie Łukaszenki to pierwszy krok - taki sam jak białoczerwono-białe flagi w niedzielny wieczór wyborczy na rynku w Mińsku - to pierwszy odruch budzący się świadomości narodowej Białorusinów. I tak, jak w przypadku burzenia muru berlińskiego, walki z imperialistycznymi zapędami Putina czy z obaleniem władzy wspieranego przez Moskwę i Paryż Leonida Kuczmy - Europa nic nie zrobiła, tak i w przypadku Białorusi - nie ma się co oglądać na innych, wszystko trzeba zrobić samemu. Tak, jak w Portugalii, Polsce, Czechach, w Gruzji czy na Ukrainie. Pomóc można tylko w budzeniu się myśli o wolności - tyle że ta pomoc nie może być rosyjskojęzyczna, jak tego chciała Unia Europejska, przyznając pieniądze dla rozgłośni nadającej dla Wolnej Białorusi... rzecz jasna po rosyjsku.

Marek Brzeziński

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Magdalena Wroncka-Kreder

Zubożały język mediów, nie przekazując już literackich wzorców mowy, jakimi były i pozostały nadal książka i scena, ogranicza do nich dostęp szerszej publiczności.

Szczególnie dotkliwie cierpi na tym wielka poezja epok minionych. W zapomnienie popadają najznakomitsze utwory, na których nie tak dawno jeszcze opierało się nauczanie rodzimej kultury.

A jednak - to nasza nadzieja - niektnięta pozostaje sama istota poezji, tej muzyki słowa: właściwa jej dziwna harmonia dźwięków i znaczeń, zdolna oddziaływać ponad granicami czasu i przestrzeni, na coraz nowe kręgi odbiorców. U źródeł tej twórczości był przecież poeta - śpiewak wędrowny i magia jego słowa docierała do słuchaczy, którzy mogli się utożsamiać ze znanym sobie i bliskim legendarnym światem jego opowieści. Dziś poetę w jego dawnej magicznej roli zastąpić nam musi wybitny aktor, zadowolony na co dzień w pięknie ojczystego języka.

W nagrywanej obecnie serii „Poeci mówią - Voix des Poètes” jest nim Andrzej Ferenc, jeden z najświetniejszych polskich aktorów, którego interpretacja udziela poetom przeszłości nowego blasku. Stara się on mówić nam na nowo to, co w roztargnionej naszej epoce trzeba w nas „ocalić od zapomnienia”.

Wierzmy, że strofy, które żyły kiedyś i żyć mogą znowu w zbiorowej pamięci czytelników czy słuchaczy, nie utraciły swej mocy. Wrażliwość młodzieży, zbyt często karmiona błahą rozrywką, może otworzyć się znowu na głos wielkich twórców przeszłości. W skromnym swoim zakresie zadanie takie stawia sobie pierwszy wybór z romantyków polskich (Mickiewicz, Słowacki, Norwid) na sześciu płytach CD, wspierany subskrypcją „Głosu Katolickiego”. W świecie zubożniałym na wiele wartości, zadanie to nie jest łatwe, nawet gdy utworom śpieszy z pomocą wysoka jakość nagrania i aktorskiej interpretacji. Jednak udało się zgromadzić do tej pory ogromny kapitał entuzjazmu i bezinteresowności tych wszystkich, którzy godzą się oddawać wielkim poetom swój talent i pracę - kapitału takiego nie wolno zmarnować. Głęboko pod powierzchnią wszystkiego, co modne i przemijalne płynie ten nurt poetyckiego doświadczenia Boga i świata, które twórcy przekazują przyszłym czytelnikom, aby ci z kolei znaleźli w nim nowe, bliższe sobie treści.



Niech nie zrażają nas uśmiechy rzekomych realistów. Poeci umieją bronić swego dziedzictwa. Najwięksi z nich trzymają w ręku wagę, na której żaden ciężar wydarzeń nie przeważa nieprzemijalnych wartości.

Deklaruję swój udział w subskrypcji 6 płyt CD serii:

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

Imię:

Nazwisko:

Adres:

Tel.:

Dołączam czek (dla Voix Catholique - Subskrypcja) na pierwszą płytę (6 euro).

Po jej otrzymaniu zobowiązuję się nadesłać opłatę na kolejne 2 płyty z serii (w kwocie 12 euro).

Uwaga! Druga płyta, z poezją A. Mickiewicza już w kwietniu!

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.



Polacy w Beneluksie

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA

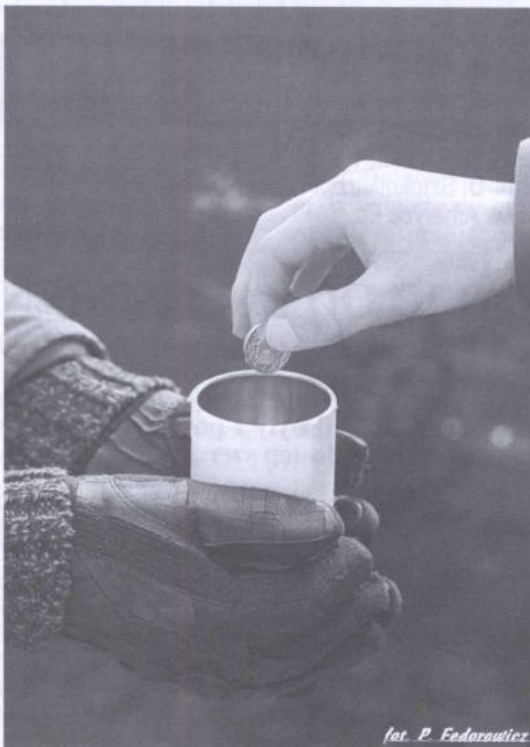
Odezwa Wielkopostna Rektora PMK w krajach Beneluksu

Kochani Rodacy,

Srodą popielcową zaczął się Wielki Post. Nasze głowy posypane popiołem. To znak ludzkiej „nicości” i przemijalności. Tak idziemy przez wieki. Ten okres ukierunkowany jest na największe święto Kościoła, którym jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Najważniejsze święto naszej wiary.

A jej vitalność zależy wyłącznie od nas samych. Czy chcemy się nią dzielić z dziećmi, wnukami i naszą Wspólnotą Polonijną. W tym okresie stawia nam Kościół trzy zadania: post, modlitwę i jałmużnę! Te trzy elementy rozwijają nasze cnoty: wiarę, nadzieję i miłość. To jakby chleb, który utrzymuje nasze życie duchowe „w zdrowiu”. Na progu Postu słyszeliśmy słowa Chrystusa: „Kiedy pościsz..., kiedy się modlisz..., kiedy dajesz jałmużnę...” (Mt 6,2,5,16) uczestniczysz w tym zbawiennym czasie łaski, która nas poprzez dary naszego umysłu i serca zbliża ku Bogu, który jest miłością, jak mówi św. Jan. (1J 4,16). Bóg nas pierwszy umiłował i tym samym stał się darem dla nas! A cóż czynił Bóg!? Karty Starego Testamentu przepełnione są „szaloną miłością” Boga do człowieka, którego najpierw stwarza i obdarza. Czasem ukarze i znowu odnajdzie. Wreszcie prowadzi przez lata do ziemi obiecanej. To Bóg w Chrystusie objawił się nam w Betlejem w „cichą noc”, przez wielu nieprzyjęty i wzgardzony. Ale nieustannie przemierzający wioski, miasta i ludzkie serca miłością, która mówiła „wstań, idź i nie grzesz więcej... i ja cię nie potępiam...” (J 8,11). To był rozdany chleb na „pustkowiu” i „dodatkowa ryba” (Mt 14,18-21). To było uważne spojrzenie na człowieka: „Zacheuszu, zejź, dziś chcę być u ciebie...” (Łk 19,5). Takie działanie Chrystusa przyniosło wiele dobra innym. To było słynne: „talitha kum - dziewczyno wstań...”, bo masz jeszcze wiele do zrobienia na tej ziemi (Mk 5,41). I można by mnożyć te historyczne fakty Bożej miłości do człowieka, cytując karty Nowego Testamentu. A kulminację owej miłości zauważamy w Wielki Czwartek, w Eucharystii - to Moja miłość ku Wam „aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Zaś szczytem miłowania Boga stał się Wielki Piątek: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał...” (J 3,16). I jakby nie mówić, pisać lub czytać karty Ewangelii - wniosek jest prosty: „To miłość Boża rozlała się we wszystkich sercach ludzkich”. Właśnie po to jest Czas Postu - czas nawrócenia siebie na miłość! Byśmy dłużej nieco usiadli „u stóp Pana...” (Łk 10,39), na wzór Marii, aby i nam do stała się cząstka Bożej miłości, a później stała się „zieloną kartą” zbawienia.

Wielki Post - to czas „abyś mnie zaczął kochać” - mówi Bóg. Jego zaś miłość nie jest jak chorać na wietrze. To my dziwni ciągle jesteśmy. Gdy kogoś dosięgnie nie-szczęście, gdy tracimy dobra materialne - wtedy rozpaczamy, chcemy ratować je za cenę życia. Kiedy jednak czujemy bagaż grzechu na sumieniu, tracimy dobra duchowe, a nawet zbawienie - na zjedno-



(fot. P. Fedorawicz)

czeniu się z Bogiem wcale nam nie zależy! A przecież nie jesteśmy panami naszego życia. Wielki Post to Boże wołanie: „Już czas, abyś zaczął mnie kochać”. Ludzie często wydają polecenia, udzielają Bogu rad, czegoś od Boga żądają. Domagają się ukarania przestępcy. Wołają: „Dlaczego go jeszcze ta ziemia nosi!”, „Dlaczego Bóg na to wszystko pozwala, co się dzieje? Tak cierpliwie na wszystko zło patrzy!” No cóż, myśli nasze i drogi nasze nie są drogami ani myślami Bożymi. On nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił. Znalazł wybaczenie u Boga syn marnotrawny (Łk 15,11-24). O dobrym łotrze wiszącym na krzyżu mówi się, że „wykradł niebo” - stał się pierwszym świętym (Łk 23,24). Bóg nie lubi karać. On radzi, prosi, zachęca i pomaga wejść na dobrą drogę życia. Boska miłość i miłosierdzie obejmują wszystkich bez wyjątku. Ale są wymagające i twórcze. Odmieniają dotychczasowe życie. Dlatego Chrystus powiada nam: „kiedy pościsz..., kiedy się modlisz..., kiedy dajesz jałmużnę...” - jest to Twój czas, abyś rozjaśnił swoje oblicze i takie pokazał bliżniemu. Zwłaszcza bratu i siostrze w potrzebie. Jak mówi prorok: „pościć - to twój

Bóg jest miłością; kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

(1J 4,16)

chleb dzielić z biednymi..., tułacza przyjąć..., nagiego przyodziać...” W Poście mamy zrobić remanent naszych materialnych spraw. A tyle ich w naszych szafach, komodach, szufladach i bankach narosło. Post to lekcja. Pościć - to uczyć się rozpoznawać potrzeby bliźnich. André Frosard, dawny komunista i ateista, a później gorliwy katolik i przyjaciel Jana Pawła II, napisał: „Filozofii i fizyki musimy się uczyć, ale także trzeba nauczyć się Boga”. Chrystus nam powiada: „Cokolwiek zrobiliście jednemu z braci moich najmniej-szych - mnieście uczynili” (Mt 25,40). Tego trzeba nam się nauczyć. Nauczyć kochać bliźniego biedniejszego od nas, głodnego, płaczącego i wołającego o miłosierdzie, o dar serca i dar naszych dłoni, o dobroć. Jezus powiedział także: „Post jest niczym bez modlitwy”. Dlaczego? Przez modlitwę otrzymujemy przebaczenie. Modlitwa dodaje impulsu do zmiany życia! Modlitwa zmienia człowieka! A ci „odmienieni” ludzie dopiero zmieniają świat! Czy do nich należę? Czy jestem człowiekiem modlitwy? I to nie od święta, i nie od trwogi, ani - od pogrzebu - ale tej codziennej, prostej i szczerzej! Post jest przed Tobą. Zaczni od „Ojczy nasz”. Dzięki modlitwie życie nabiera ładu, a my doświadczamy prawdziwej wolności. W modlitwie odkrywamy naszą misję prorocką. Przeczujemy, że swoim życiem jesteśmy zdolni wyrazić coś, co tylko dzięki nam może się uwidocznić w ziemskim świecie. Ale to modlitewne doświadczenie nie daje się zatrzymać. Wciąż nam ulatuje. Nasze spojrzenie zasnuwa się chmurą. Modlitwa czasem bywa bolesnym zmaganiem z wolą Bożą. W modlitwie często poruszamy się po omacku. Mamy wrażenie, że nasza modlitwa trafia w próżnię, że nie mamy z niej żadnego pożytku, że Bóg wydaje się milczeć, że nie docieramy do Boga. Dlatego usypiamy, jak uczniowie w Ogrójcu. I dopiero Jezus musi nas wyrwać ze snu: „Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk 22,46). Dzięki modlitwie możemy oprzeć się pokusie i dzięki modlitwie nie odstępujemy od Boga. Czas Postu na to jest nam dany! Niech to będzie czas modlitwy! Św. Leon Wielki powiedział ongiś: „Chociaż do praktykowania cnoty miłości każdy czas jest odpowiedni, to jednak obecne dni zachęcają nas do tego w sposób szczególny...” (Kazanie 10).

W Poście składamy swój dar miłosierdzia dla bliźniego, dla naszego Rodaka, który jest w gorszej sytuacji niż ja. Bywa okradziony, czasem pobity. Jakże często głodny i nie mający za co kupić potrzebnych leków. Wielu nie ma biletu na powrót do domu, bo ich inni „bliźni” oszukali i wykiwali.

Lista ludzkich nieszczęść i bólów jest długa. Taka jest lista wieków, bo Chrystus powiedział nam: „biednych będziecie mieć zawsze pośród siebie”. I taka jest prawda. Ale tenże Pan dodał także: „Błogosławieni miłośni, bo oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Miłosierdzie Boże zatem „woła” także w tym czasie do nas: Czynisz - dobrze, **czyń** tak dalej! Pomagałeś - pomagaj dalej! Kochałeś - kochaj nieustannie! Bo wszyscy potrzebni jesteśmy wszystkim. Pan Jezus nie zapomni nam tego. Powiedział: „dawajcie, a będzie wam dane - miarą dobrą utrzęsioną i opływającą wsiąpią w **zanadra** wasze...” (Łk 6,38). Proszę, nie pytaj: Kiedy? Czy jutro czy za miesiąc, czy po latach? Nie odpowiem, bo nie umiem. Ale wiem, że Pan nie kłamie! Słowa Chrystusa są największą gwarancją, że Bóg widzi i Bóg nagradza. Dając, pamiętaj o tym! Chrystus uznał te formy: post, modlitwę i jałmużnę. Mają one sens tylko wtedy, gdy się je praktykuje z wewnętrznej potrzeby, a nie dla pochwały. Dobre uczynki należy ukrywać nie tylko przed ludźmi, lecz także przed własnym „ego”: „A ty, gdy dajesz, niech nie wie lewa ręka, co czyni prawa, a Ojciec Twój niebieski, który widzi wszystko - odda tobie” (Mt 6,3).

Kochani Rodacy! Na Was za wsze można liczyć. Za to Wam dziękuję. Macie zawsze „wielkie serca” - dlatego Was proszę o jego „odrobinę” w tym Wielkim Poście dla bliźniego swego. Wyście przeżywali głód i cierpienie. Proszę was, ulżyjcie tym, co teraz je przeżywają. I życzę Wam w ten Wielki Post tego, co św. Leon Wielki, papież, pisał swoim parafianom w Rzymie: „Niech więc ten, kto udziela pomocy innym, będzie spokojny i wesół, ponieważ zyska dla siebie najwięcej, kiedy sobie najmniej zatrzyma” (Kazanie 10).

Błogosławionych dni Postu Wam życzę. Rozmodlonych serc w tym czasie Wam życzę. Umęczeni też Wam życzę - dla dobra Waszych Rodzin i bliźniego. Niech Wam błogosławi Pan, który „idzie do Jerozolimy”, aby tam umrzeć na krzyżu dla naszego zbawienia. Zbawienia Wam życzę.

Z rektorskim „Bóg zapłać”
i darem modlitwy

Ks. prał. Ryszard Sztylka
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
na kraje Beneluxu

Bruksela, Wielki Post 2006.

Ofiary na „Fundusz Miłosierdzia” przysłać można na konto: Mission Catholique Polonais ASBL, rue Jourdan 80. 1060 Bruxelles Nr 427-91144051-12 (z dopiskiem „Fundusz Miłosierdzia”).

Rekolekcje Wielkopostne w Brukseli

Dla dorosłych:

NIEDZIELA 2 KWIETNIA

(godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek i środa (codziennie o godz. 19⁰⁰), tj. od 3 do 5 kwietnia w kościele N.D. de la Chapelle.

Nauki stanowe:

dla kobiet - poniedziałek 3 kwietnia po Mszy św., dla mężczyzn - wtorek 4 kwietnia po Mszy św.

Dla młodzieży:

od czwartku 6 do soboty 8 kwietnia: codziennie o godz. 20⁰⁰ w PMK (rue Jourdan 80).

dla dzieci:

w sobotę 2 kwietnia o godz. 12⁰⁰ w kościele N.D. de la Chapelle.

Spowiedź rekolekcyjna:

dla dorosłych: od poniedziałku do środy (3-5 kwietnia) od godz. 18⁰⁰ w N.D. de la Chapelle; dla młodzieży: piątek 7 kwietnia po Mszy św. w PMK (rue Jourdan 80); dla dzieci: sobota 1 kwietnia godz. 16³⁰ w PMK (rue Jourdan 80).

Wszystkie nauki rekolekcyjne dla dorosłych głoszone są w kościele Notre Dame de la Chapelle (Place de la Chapelle 1).

Rekolekcje dla młodzieży i dzieci odbędą się w kaplicy PMK (rue Jourdan 80).

Nauki rekolekcyjne głosi o. dr Józef Kowalik OMI.

Msze św. i ceremonie w Wielki Tydzień i Wielkanoc w Brukseli

Wielki Czwartek - 13 kwietnia, **kaplica PMK**: - 19⁰⁰ Ceremonie wielkoczwartkowe.

Wielki Piątek - 14 kwietnia, **kaplica PMK**: - 18³⁰ Droga Krzyżowa; - 19⁰⁰ Pamiątka Męki Pańskiej. Czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota - 15 kwietnia, **kaplica PMK** - Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰; - Świecenie pokarmów od godz. 10⁰⁰-18⁰⁰ (dzieci przychodzą ze święconką na godz. 11⁰⁰); - 19⁰⁰ Ceremonie wielkosobotnie.

Niedziela Wielkanocna - 16 kwietnia, **Kościół N.D. de la Chapelle** - Rezurekcja - godz. 7⁰⁰; pozostałe Msze św. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

Poniedziałek Wielkanocny - 17 kwietnia, **kaplica PMK** - Msze św. jak w niedzielę: 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.



Polacy we Francji

OIGNIES-OSTRICOURT

Edward Hudziak

WALNE ZEBRANIE MĘŻÓW KATOLICKICH

W sobotę 11 marca w sali św. Stanisława odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Mężów Katolickich.



Prezes Leon Miklaszewski otworzył spotkanie modlitewnymi wspomnieniami (*Pater Noster*, *Ave Maria*) za zmarłych członków Stowarzyszenia.

Następnie każdy uczestnik zebrania otrzymał kalendarium naszych uroczystości, które odbędą się w bieżącym roku (dzień skupienia, Lorette, Jubileusz kapłański ks. St. Jurkowskiego, spotkanie w Lens, Msza św. w dzień św. Barbary), a skarbnik SMK Leon Kolorz przedstawił dodatni bilans Stowarzyszenia (podkreślając, że część funduszy przeznaczona jest na utrzymanie kościoła). Następny w kolejności głos zabrał sekretarz Stowarzyszenia Leon Walasiak przypominając tematy poprzedniego zebrania i podając informacje o spotkaniach i działaniach organizacji na szczeblu okręgowym.

Później Edward Hudziak przeczytał fragmenty Ewangelii św. Łukasza o przebaczeniu nieprzyjaciołom i budowaniu domu na skale. Są to tematy do refleksji, do których powrócimy podczas następnego spotkania.

Następnie miał miejsce tradycyjny polski poczęstunek, który przygotowały panie: Kolorz, Czech i inne. Uczestniczył w nim m.in. pan Damian Wolniewicz, nasz przedstawiciel w SPK Paryż, a także pan Stanisław Hudziak (83 lata), który ponad ćwierć wieku piastował urząd prezesa - byłby górnik, odznaczony medalem PMK, choć dziś schorowany i o lasce zawsze jest obecny na każdym zebraniu (będąc przykładem dla młodszych).

Święta Wielkanocne w Domach PMK LOURDES

Pobyt: dzień zwykły - 30 euro, dzień świąteczny - 35 euro. Podróż we własnym zakresie. Informacja i zapisy: tel. 05 62 94 91 82.

KORSYKA

Pobyt: dzień zwykły - 45,5 euro, dzień świąteczny - 55,5 euro. Podróż we własnym zakresie. Informacja i zapisy: tel. 04 95 33 28 29.

LA FERTE SOUS JOUARRE

Dłuższy pobyt: od kolacji w Wielki Czwartek - 13 kwietnia do obiadu w Poniedziałek Wielkanocny - 17 kwietnia. Koszt: 132 euro; dzieci do lat 10 - 50%. Krótki pobyt: od kolacji w Wielką Sobotę - 15 kwietnia do obiadu w Poniedziałek Wielkanocny - 17 kwietnia. Koszt: 100 euro (z dojazdem organizowanym przez PMK - jeśli będzie komplet pasażerów do minibusa - 112 euro), dzieci do lat 10 - 50%. Informacja i zapisy: tel. 01 60 22 03 76.

„Niech będą zapalone nasze pochodnie”

131 Pielgrzymka Narodowa Polaków do Lourdes 24 - 28 maja 2006

Zbliżająca się doroczna pielgrzymka Polaków do Lourdes będzie miała wyjątkowy charakter ze względu na upamiętnienie trzech szczególnych rocznic. O pierwszej pisaliśmy w poprzednim GK. *Oto druga z nich:*

170. rocznica Polskiej Misji Katolickiej we Francji, założonej 17 lutego 1836 r. w Środę Popielcową.

Po Powstaniu Listopadowym 1830 r. wielu Polaków - wygnańców znalazło schronienie we Francji, w Paryżu. Liczebnie nie byli oni ogromną grupą, ale wyjątkowo silni wiarą i duchem. Do historii przeszli jako „Wielka Emigracja”. Stworzyli liczne instytucje, a najstarszą z nich była Polska Misja Katolicka.

To szczególnie w kościele polskim, przy i z kapłanem polskim, od 170 lat Polacy, „ci mali i wielcy” znajdowali i znajdują do dzisiaj schronienie, wzmocnienie, pokrzepienie i nadzieję.

Historię tej zacnej instytucji świetnie opisał Jerzy Klechta w książce pt. „Najstarsza w świecie - Polska Misja Katolicka we Francji 1836-2006” (zachęcam do przeczytania). Nadmienię tylko, że PMK została założona przez osoby świeckie, jak Adam Mickiewicz, Bogdan Jański, Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko (dwaj byli masoni), czy Aleksander Jełowicki (pierwszy rektor). Za nich, za wszystkich rektorów, duchownych i świeckich, którzy byli i są „orędem” Polskiej Misji Katolickiej, będziemy się modlić w czasie 131 Pielgrzymki Narodowej Polaków do Lourdes.

170 lat działalności i oddania PMK to nasze dziedzictwo, które również zobowiązuje. To wezwanie dla nas, dla każdego z nas, by pójść śladami naszych przodków. Wezwanie do apostołstwa, do odpowiedzialności za nasze losy i losy naszej Polonii. „Niech zawsze będą zapalone wasze pochodnie” - przypomina nam temat obecnego roku w Sanktuarium w Lourdes.

Opr. Anna Łucka, c.dn.

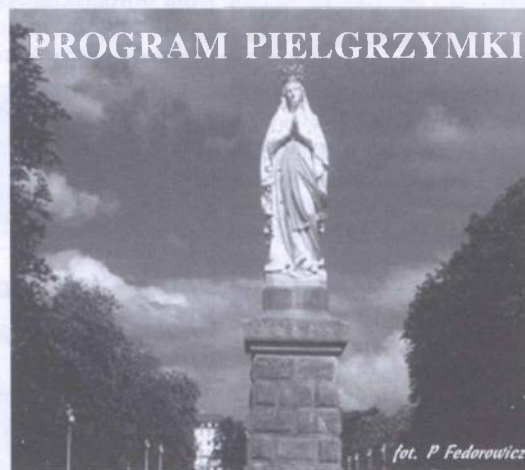
131 Pielgrzymka Polaków do Lourdes organizowana jest w dniach 24-28 maja przez Polską Misję Katolicką we Francji pod przewodnictwem ks. inf. Stanisława Jeża

Koszt udziału:

- Autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 265 euro (lub noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 170 euro; lub noclegi w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem + codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro); Specjalna oferta dla dzieci od 4 do 11 lat: autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem (1 dziecko bezpłatnie, drugie i następne - 50 % - jeżeli z rodzicami).

Szczegółowe Informacje i zapisy:

- W parafiach polskich, w Polskiej Misji Katolickiej (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32) lub u p. Anny Łuckiej (tel. 06 67 41 24 81). Przy zapisach wpłacamy zaliczkę (30%); wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: **Aumônerie Polonaise Rectorat C.C.P. 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.**



Środa - 24 maja

6³⁰ - zbiórka przed kościołem polskim; 7⁰⁰ - wyjazd autokarem, zwiedzanie zamku nad Loarą; 20⁰⁰ - przyjazd do Lourdes, zakwaterowanie, kolacja.

Czwartek - 25 maja

9³⁰ - międzynarodowa Msza św. - Wniebowstąpienie Pańskie (*Basilique Saint-Pie X*); 14³⁰ - konferencja: „Niech będą zapalone wasze pochodnie!” oraz spotkania w grupach (*salle Jean XXIII*); 17⁰⁰ - procesja Eucharystyczna i błogosławieństwo chorych; 21⁰⁰ - procesja Maryjna ze świecami.

Piątek - 26 maja

9³⁰ - Msza św. (*Basilique Supérieure*); 10⁴⁵ - droga krzyżowa; 15⁰⁰ - nabożeństwo pokutne (*Chapelle St. Jean-Marie Vianney*); 16³⁰ - okazja do spowiedzi św. (*Chapelle de Reconciliation*); 17⁰⁰ - Procesja Eucharystyczna i błogosławieństwo chorych; 21.00 Procesja Maryjna ze świecami.

Sobota - 27 maja

6⁰⁰ - Msza św. przy Grocie - odnowienie ślubów króla Jana Kazimierza, kąpiel w basenach; 13⁰⁰ - piknik w Domu Polskim - uroczystość 20-lecia „Bellevue”; po południu (do wyboru): - wyjście do Bartrès, - wędrowka śladami Bernardety i do grot Betharam; 20³⁰ - Godzina Święta (*Chapelle St. Joseph*).

Niedziela - 28 maja

6³⁰ - Msza św. (*Basilique Supérieure*); 8⁰⁰ - odjazd pielgrzymki z Lourdes; ok. 22⁰⁰ - przyjazd do Paryża (kościół polski).

Démarches administratives
Załatwianie formalności urzędowych
tel. 06 12 79 44 37

*** PACZKI DO POLSKI ***
ZBIÓR NA TERENIE NORD - PAS DE CALAIS
INFORMACJE: 03 21 49 94 51

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE
- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. 06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.



3- 9.04.2006

PONIEDZIAŁEK 03.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynećka 9⁰⁵ Tęczowa bajeczka 9¹⁵ Tajemnice lasu 9⁴⁰ My Wy Oni 10⁰⁵ Życie jak pomnik - reportaż 10³⁰ Mój pierwszy raz 11²⁵ Jan Paweł II - co pozostawił... w pamięci - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 13³⁰ M jak miłość - serial 14¹⁵ Bezludna wyspa 15⁰⁰ Pożegnania z Wilnem - reportaż 15¹⁵ Cały dla Ciebie - film dok. 16¹⁰ Jedynećka 16³⁵ Tajemnice lasu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kościół i świat 17³⁰ Transmisja Mszy Świętej w intencji śp. Jana Pawła II (z Watykanu) 19⁰⁰ Papieskie Wadowice 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁵ Dorastanie - serial 22⁴⁰ Jakby to było wczoraj - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Wielka Gra - teleturniej 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 04.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Pogoda 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Talent za talent 9⁰⁵ Magazyn Medyczny 9²⁵ O szaleńcach bożych - film 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ Kabaret Starszych Panów 10³⁰ Cygański ogień - reportaż 10⁵⁵ Młyny na skraju puszczy 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Pogranicze w ogniu - serial 14³⁵ Program rozrywkowy 15²⁵ Jakby to było wczoraj - film dok. 16¹⁰ Talent za talent 16⁴⁰ Magazyn Medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kręciola 17⁴⁵ O szaleńcach bożych - film 18⁰⁰ Ze sztuką na ty 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ W. Siudmak - poza horyzontem 21³⁰ Kochaj mnie - serial 21⁵⁰ Warto rozmawiać 23⁰⁵ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Młyny na skraju puszczy 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 05.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Pogoda 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Papieskie Wadowice 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁵ Świadkowie nieznanymi historii 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Plansze końcowe 11³⁵ To nie jest koniec świata - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wieści Polonijne 13²⁰ W. Siudmak - poza horyzontem 13⁵⁰ Kochaj mnie - serial 14⁰⁵ Piosenki W. Szpilmana 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola

17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka miesiąca 18³⁰ Zaczęły gwiazdy 18⁵⁵ Blżej Europy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta - serial 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Czarna dziura, czarna góra i siłaczka - film dok. 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁰ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁵ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Publicystyka 1⁰⁰ Łączy nas Polska 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 06.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Pogoda 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki - dla dzieci 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Spotkajmy się 9⁵⁰ Łączy nas Polska 10⁰⁵ Książka miesiąca 10²⁰ Zaczęły gwiazdy - Krzysztof Cugowski 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Blżej Europy 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta - serial 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Czarna dziura, czarna góra i siłaczka - film dok. 14⁵⁰ Lista przebojów 15²⁰ Smak Europy 15³⁰ Publicystyka 16¹⁰ Zygzyki 16⁴⁰ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Do góry nogami 17⁵⁰ Siostra Lidia od zagubionych 18¹⁵ Spotkajmy się 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Złotopolscy - serial 20³⁰ Plebania - serial 20⁵⁵ Leczą w świecie, mówią po polsku - reportaż 21¹⁰ Teatr TV - Tango 22⁵⁰ Wokół wielkiej sceny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 07.04.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁰⁰ Wiadomości 7⁰⁵ Pogoda 7¹⁵ Przegląd prasy 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁰ Co czytać dziecku 9⁴⁵ Historie osobliwe 10⁰⁰ Siostra Lidia od zagubionych - reportaż 10²⁵ To jest temat 10⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁵ Regionalia 11²⁰ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Leczą w świecie, mówią po polsku - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Tango 15¹⁵ Forum 16⁰⁵ Domisie 16³⁰ Wyspa przygód 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Zdarzyło się 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Regionalia 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0²⁵ Cygański ogień 0⁵⁰ To nie jest koniec świata - serial dok. 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 08.04.2006

6⁰⁰ Plebania - serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Inwazja świąteczna - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wieści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mr et Mme Andrzej et Urszula GÓRECKI - PARIS	500 euro
Mme Krystyna DEC - PARIS	30 euro
Mme Wiktoria KLUCZNY - LA RICAMARIE	80 euro
Mr et Mme MARCINIAK - LA RICAMARIE	80 euro
Mme Zefiryna ROMANOWSKA - HEM	50 euro
NN	10 euro
Mr Jean KUREK - AUBIERE	10 euro
Mr Józef KWAŚNIK - PARIS	50 euro
Mr Edwin DOMASZEWICZ - REIMS	50 euro
NN	10 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré,
75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris

12⁴⁰ Salon kresowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Szansa na sukces 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Dzieci i ryby - komedia 21⁵⁰ Robert Rozmus show - widowisko 22⁴⁰ Tele PRLe 23³⁵ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 09.04.2006

6⁰⁰ Robert Rozmus show - widowisko 7¹⁰ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno - magazyn 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Książka dla malucha 10⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 10⁵⁵ Białoruś, Białoruś... 11²⁰ Rok Mozartowski 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z katedry św. Floriana w Warszawie 14³⁵ Czterdziestolatek - serial 15²⁵ Zaproszenie 15⁴⁵ Wywiad i opinie 16¹⁰ Dłatego zrobiłem film? - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Nieproszony gość - dramat 21⁰⁵ Bezludna wyspa 21⁵⁵ Od arii do piosenki 22⁴⁵ Linia Specjalna 23¹⁵ Jak wędrownie ptaki - reportaż 23⁴⁰ Regionalia - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Mr HILDEBRANDT Mieczysław	70E
Mme BARWIK Stefan	65E
Mme TEODORKO - LEFEVRE J.M.	66E
Mme KRYCYSZYN Janina	66E
Mme CZAJKOWSKI Genevieve	66E
Mr LATOCH Józef	66E
Mme DOBOSZ Stefania	60E
Mr KUROWSKI Czesław	66E
Mr RYBIŃSKI Henryk	100E
Mme BALABUSZYŃSKI Janina	75E
Mr LUSATTI Fausto	66E
Mme ANDRE Maria	66E
Mr LIPOWICZ Jerzy	70E
Mme NYNEK Rozalia	66E
Mme ZAPARTY Genowefa	60E
Mr MICHULKA Franciszek	60E

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają
Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S. KOMPUTERY
CyberNux

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet: http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - **UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

**Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.**

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu. w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS
KATOLICKI

N° (2179)13: 02.04.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/Cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

☐ ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 22.03.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Ełk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Łęzajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Gizycko,	Łódź,	Radom,	Zamość,
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M° Concorde****Agencja czynna 7 dni w tygodniu****LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA**

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M° Rome**poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰****Français Langue Étrangère****École Privée NAZARETH Szkoła Języka Francuskiego**
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!**Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris**
przygotowanie do egzaminów**DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji****Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie****68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19****- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale****Association Nazareth Famille****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX****enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts professionnels, conférences, réunions, traductions.****Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3****Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:**

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice, położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.**t 0143033833, t 0662691383, t 0143058315, www.nazarethfamille.fr****Przedłużanie i zdobnictwo paznokci. Akryl.****TEL. 06 23 58 95 22.**

UWAGA: Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic****PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV****COPERNIC**6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE****Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE****www.copernic.fr****www.copernic.waw.pl****BILETY NA TANIE****LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta: Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
- Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI****Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu**
90, rue Anatole France. 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!***** LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.**
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50*** OMEGA - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.***** WACTUR - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.****WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.**
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.**WYJĄTKOWA LOKALIZACJA****ZAMOŚĆ STARÓWKA****apartament 91,5 mkw, po remoncie, słoneczny, dwustronna
ekspozycja, balkon, własność hipoteczna, bez pośrednictwa,
47 tys. euro. Tel. 06 71 23 43 77 lub Polska (00 48) 603 583 191.**



O czym piszą inni

Prasoznawca

Kraków, Poznań, a nawet Łódź stają się równie atrakcyjnymi miejscami do pracy i życia jak Warszawa. Ale liderem grupy pościgowej jest Wrocław. Wrocław jest dziś jedynym poza Warszawą wielkim miastem w Polsce, do którego sprowadza się więcej ludzi niż się z niego wyprowadza. Przyciąga rozmachem, możliwościami i otwartością typową dla miejsc, które są tygłem kultur. Polski „Newsweek” (26 marca) pisze:

Wrocław ma jedne z najwyższych w kraju wydatki z budżetu na inwestycje (472 zł na głowę mieszkańca), a kapitał zagraniczny chętniej tu inwestuje niż gdzie indziej w Polsce - zachęcony dobrą infrastrukturą, bliskością Niemiec i Czech oraz wysokim poziomem szkolnictwa wyższego, gwarantującego dostęp do wykwalifikowanych pracowników. Tylko w ostatnich dwóch latach zainwestowało we Wrocławiu ok. 20 koncernów. Już w przyszłym roku średnia płaca we Wrocławiu może być wyższa niż w Warszawie. Tempo wzrostu gospodarczego na Dolnym Śląsku ma przekraczać w najbliższych latach 9 proc. rocznie - będzie dwukrotnie wyższe niż w kraju. O ile w 2003 roku blisko co trzecia inwestycja była lokowana w Mazowieckiem, o tyle w 2004 już tylko co czwarta. Jak wynika z opublikowanych w końcu ubiegłego roku prognoz ekonomicznych firmy badawczej PMR, w Mazowieckiem PKB na głowę mieszkańca ma w 2008 roku sięgać 159 proc. średniej krajowej, na Dolnym Śląsku - 118, a w Śląskiem - 117 proc. Od 2000 roku wskaźnik ten w przypadku Śląska zwiększył się o 6 punktów, a regionu wrocławskiego aż o 14 punktów. Wrocław stanie się wkrótce drugim po Warszawie najbogatszym miastem w Polsce. Przychylny klimat dla biznesu stwarzają we Wrocławiu - ale też w Krakowie, Poznaniu i Łodzi - wyższe uczelnie zapewniające wykwalifikowaną kadrę pracowników. Np. Łódź poszukuje mechaników i inżynierów różnych specjalności. To miasto dzięki niskim kosztom pracy już jest krajowym zagłębiem produkcji sprzętu domowego. Teraz staje się także centrum logistycznym, gdzie masowo powstają magazyny i ośrodki dystrybucji towarów. Sprzyja temu centralne położenie miasta. We Wrocławiu liczba bezrobotnych skurczyła się o 4 tys. do ok. 30 tys. Ale przy takim tempie rozwoju wkrótce w mieście może zabraknąć rąk do pracy.

Zmienia się stosunek Polaków do Unii Europejskiej. Nie jesteśmy już największymi pesymistami wśród obywateli nowych krajów UE. Pokazuje to doroczny sondaż międzynarodowego instytutu GfK. Badania przeprowadzono we wszystkich nowych krajach Unii. Największy optymizm z racji przynależności do Unii panuje na Litwie, Estonii i Łotwie. W całym badaniu instytutu GfK Polacy pojawiają się w czołówce pesymistów tylko raz - gdy pytano o służbę zdrowia. Niemal połowa mieszkańców Polski uważa, że w najbliższym roku sytuacja w szpitalach i gabinetach lekarskich jeszcze się pogorszy. Placujemy się natomiast w ścisłej czołówce oczekujących ułatwień w pracy za granicą. Wyniki powyższych badań komentuje w „Rzeczpospolitej” (21 marca) prof. Lena Kolarska-Bobińska z Polskiej Akademii Nauk:

Polacy nie rozczarowali się wejściem do Unii. Są większymi optymistami niż inni mieszkańcy naszego regionu. Nawet, gdy przyznają, że boją się wzrostu cen czy bezrobocia, nie wiążą tego bezpośrednio z członkostwem w Unii. Patrzą całociślowo na sytuację gospodarczą swojego kraju. I dopóki będzie się ona poprawiać, będzie to znajdować odbicie w coraz lepszych nastrojach. Niektórzy politycy powinni wziąć pod uwagę, że obawy przed utratą tożsamości narodowej były i są bardzo słabe.

W tym samym numerze gazeta informuje o negatywnej ocenie, jaką Polska otrzymała, jeśli chodzi o realizację reform gospodarczych. Wg raportu londyńskiego instytutu Centre for European Reform, Polska opóźnia plan integracyjny w ramach Unii. Głównym zarzutem jest utrzymywanie wysokiego bezrobocia (18 proc.). Zagraniczni inwestorzy w Polsce borykają się z największą liczbą utrudnień. Skomplikowany jest system podatkowy. Zły stan infrastruktury podnosi koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Mimo wysokiego bezrobocia założenie firmy wymaga zdeponowania w banku kwoty stanowiącej 220 proc. średniego wynagrodzenia. To najwyższy wskaźnik w Unii, który odstrasza zwłaszcza średni biznes. We Francji założenie firmy nie wymaga żadnych pieniędzy. Po zsumowaniu wszystkich wskaźników gorsza od Polski jest tylko Malta. Wyżej uplasowały się nawet Bułgaria i Rumunia, które do UE jeszcze nie weszły. W czołówce konkurencyjnych gospodarek są kraje skandynawskie (z Danią na pierwszym miejscu), Austria, Wielka Brytania, Holandia i Irlandia. Według opublikowanego w Brukseli raportu szanse na poprawienie naszej pozycji w najbliższej przyszłości są niewielkie.



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ W ekstraklasie piłkarskiej znowu przełożono kilka meczów, bo trwa zima-wa aura. W rozegranych spotkaniach Legia rozgromiła Cracovię 5:0, Amica pokonała Polonię 3:0, Arka wygrała z GKS Bełchatów 2:0, a Wisła Kraków wymusiła wygraną 1:0 nad Odrą. Na czele tabeli Legia przed Wisłą.

☺ Za granicą jak zwykle niezawodny Żurawski strzelił 17 gola w Szkocji. „Żuraw” wpisał się jako strzelec pierwszej bramki w meczu z Dunfermline, (Celtic wygrał 3:0) i zdobył Puchar Ligi. 11-tą bramkę dla Vitorii Guimares w lidze portugalskiej strzelił Saganowski. Vitoria zremisowała 1:1 z Academicą Coimbra. Cały mecz rozegrał Frankowski w Wolverhampton, a kibice uznali go za najlepszego zawodnika. W lidze rosyjskiej nieźle zagrał Łągiewka strzelając bramkę dla Krylii Sowieci w meczu z Lokomotiwem Moskwa.

☺ Zakończył się Puchar Świata w skokach narciarskich. Krysztalową kulę zdobył Czech Janda. Małysz na 9 miejscu.

☺ Po 11 latach nasz biathlonista Sikora znowu wygrał zawody Pucharu Świata. Sikora był pierwszy w biegu na 15 kilometrów w Finlandii.

☺ Cracovia jest coraz bliżej tytułu hokejowego Mistrza Polski. Krakowianie pokonali już 3 razy GKS Tychy w meczach play-off. Tytuł zdobywa drużyna, która odniesie 4 zwycięstwa.

☺ Ustalono, kto będzie transmitował z Niemiec Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Prawami do transmisji podzieliły się Polsat Sport i TVP. Ta ostatnia pokaże wszystkie występy Polski i mecze finałowe.

GDZIE SIĘ PODZIAŁA TAMTA LEWICA?

W Polsce prawie nie słychać o „baronach” SLD, którzy nagle gdzieś wyparowali z przestrzeni społecznej. Przy okazji ludziska zapominają i o „grzeszkach” poprzedniej ekipy rządzącej.

„Rzeczpospolita” próbuje odnaleźć działaczy Sojuszu i odpowiedzieć na pytanie, co robią teraz? Okazuje się, że o nowych wykładowców wzbogaciło się kilka prywatnych uczelni. W Szkole Ubezpieczeń i Bankowości wydziałowi dziennikarstwa szefuje Danuta Waniek. Ta sama uczelnia zatrudnia jeszcze Oleksego, Jaskiernię, Siemiątkowskiego. W Krakowie „kultury politycznej” uczy Krzysztof Janik. Leszek Miller został dziennikarzem i publikuje stały felieton we „Wprost” (podobno bierze za jeden kilka tysięcy złotych). Marek Dyduch posłał do pracy żonę, ale i sam zajął się doradztwem prawnym, a przy okazji szykuje się do wyborów samorządowych. Problemów z pracą nie miał Wiesław Kaczmarek. Jeszcze jako minister sprzedał Gudzwatemu wrocławski „Polmos”, a teraz pracuje w spółce „Brasco”, która m.in. owym „Polmosem” zarządza. Bez pracy pozostaje Jakubowska i Sobotka. Tylko Cimoszewicz siedzi ponoć nadal w leśniczówce i... fotografuje naturę. Zubry ponoć się już do niego przyzwyczailli.

Jan Kciuk



Lindisfarne. Irlandzkie klasztory (635-875) Wojciech Turek

Gdy w V wieku po Chrystusie św. Patryk skutecznie christianizował Irlandię, świat cywilizacji rzymskiej, europejskiej, zachodniej upadał pod naporem barbarzyńców.

W 410 roku Rzym został splądrowany przez wojska Alaryka, króla Wizygotów. W 476 roku nastąpił ostateczny kres Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Europa pogrążała się w chaosie, pustoszały miasta, zamykano szkoły i biblioteki. W miarę jak umierała rzymska cywilizacja, zapominano jak czytać, jak myśleć, jak wznosić okazałe budowle. Upadek chrześcijaństwa Rzymu był równoznaczny z upadkiem chrześcijaństwa. Ostatnim wszechstronnie wykształconym człowiekiem był św. Augustyn, który umarł w 430 roku w oblężonym przez Wandalów Hippo Regius (Annaba w Algierii). Ostatnim filozofem był Anicjusz Manljusz Seweryn Boecjusz (ok. 480-524), autor *De consolatione philosophiae*.

Paradoksalnie, chrześcijańska Irlandia, nigdy nie poddana wpływowi rzymskim, stała się w tamtym okresie centrum życia duchowego i umysłowego, czerpiącego inspirację z dziedzictwa rzymskiego. Stało się tak dzięki wspólnotom klasztornym, będącym jednocześnie pierwszymi większymi skupiskami ludzkimi na wyspie, ośrodkami bezprecedensowego dobrobytu, rozwoju sztuki i szkolnictwa. Klasztory takie jak Armagh czy Glendalough (fot.) zadecydowały o odrębności i niezwykłej



żywności Kościoła iryjskiego. W dobie powszechnego upadku cywilizacji na kontynencie, mnisi iryjscy opanowali znajomość łaciny i greki, gromadząc i przepisując książki, które na kontynencie stawały się coraz większą rzadkością. Zakonnicy gromadzili wszystko, co wpadło im w ręce, nie obawiając się podważenia ortodoksji myśli i nie ograniczając się do dzieł religijnych. Bez cienia przesady można stwierdzić, że dzięki mozolnej i cierplivej pracy kopistów w klasztorach iryjskich, ocalała do naszych czasów myśl i literatura zachodnia, do której Europa powróciła i nawiązała w późniejszym okresie odrodzenia.

Niezwykła energia, czerpiąca z dzieła św. Patryka, zapoczątkowała okres nadzwyczajnej ekspansji życia zakonnego. Misjonarze iryjscy wyruszyli z wyspy na podbój duchowy świata. Św. Brendan dotarł aż do Islandii i Grenlandii, jednak najskuteczniejsza okazała się misja św. Kolumbana Starszego (521-597), który wraz z towarzyszami osiedlił się na wyspie Iona, zakładając tam klasztor, jeden z sześćdziesięciu ośrodków, jakie utworzył wzdłuż poszarpanych zatoczek i górzystych wznieścień zachodniej Szkocji. W tym czasie, czyli mniej więcej sto lat po śmierci św. Patryka, Irlandia pozostawała jedynym azylem dla uciekinierów z Europy. „Niezmierzone hordy Wandalów, Swebów i Alanów, którzy przełamali rzymskie szeregi i przekroczyli zamrażający Ren w pierwszej dekadzie piątego wieku, zajęły Galię i ruszyły dalej, plądrując i siejąc zniszczenie, aż zatrzymały się na barierze Pirenejów. (...) Po tej inwazji przyszły następne. Kiedy nadszedł VI wiek, kolejne fale germańskich barbarzyńców zmieniły już nieodwracalnie mapę zachodniej Europy. (...) Nie dość, że nie ma już rzymskich prowincji, ale cała subtelna struktura politycznej organizacji Rzymu oraz

rzymska komunikacja zniknęły z powierzchni ziemi. Na ich miejscu wyrosły małe i krępkie księstwa średniowieczne, a gotycy analfabeci zaczęli panować nad gotyckimi analfabetami, poganami, a czasem arianami, to znaczy wyznawcami uproszczonej formy chrześcijaństwa, w której Jezus pełnił rolę podobną do Mahometa w islamie”.

Irlandzkie misje wyruszyły na ziemie dawnego Cesarstwa Rzymskiego. Najważniejszym ośrodkiem promieniowania tych misji stał się klasztor Lindisfarne (Holy Island - fot.) na wyspie leżącej u wschodnich wybrzeży Northumbrii, założony w 635 roku przez Aidana, następcę Kolumbana Starszego. Wielkim misjonarzem Europy stał się św. Kolumban Młodszy (543-



615), który w 590 roku udał się do Galii, a następnie do Burgundii, gdzie powstał klasztor w Lure, do Allemanów, czego owocem stał się klasztor Sankt Gallen, na koniec do Lombardii, gdzie Święty założył klasztor w Gubbio (fot.). Działalność iryjskich misjonarzy okazała się niezwykle skuteczna. Wszędzie, gdzie się pojawili, przynosili ze sobą książki, pasję ich kopiowania oraz szacunek dla zapisanej w nich wiedzy i mądrości. „Ci, których Rzymianie nigdy nie podbili, nieustraszenie przywrócili starożytną cywilizację miejscu, w którym się narodziła”. Tam, gdzie założyli klasztory, wkrótce odrodziły się miasta, takie jak: Auxerre, Echternach, Laon, Liège, Trewir, Würzburg, Regensburg, Rheinau, Reichenau, Salzburg, Wiedeń, Lucca.



Gdy w 793 roku nastąpił pierwszy atak Wikingów na Lindisfarne, światło wiedzy zdążyło już dotrzeć do Europy. W 800 roku nastąpiła uroczysta koronacja Karola Wielkiego na władcę odrodzonego Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Około 845 r. na dworze Karola Łysego, następcy Karola Wielkiego, pojawił się przybyły z Irlandii Jan Szkot Eriugena (ok. 810-877), pierwszy od trzystu lat filozof, jeden z dwóch ówczesnie żyjących ludzi biegle władających greką, autor *De Divisione Naturae*. W 801 roku Wikingowie splądrowali Ionę, zmuszając zakonników do schronienia się w bezpieczniejszym klasztorze w Kells (środkowa Irlandia). W 875 roku, po kolejnym najeździe Wikingów, zakonnicy ostatecznie opuścili Lindisfarne. Irlandzkie klasztory na północy spotkał ten sam los, który kilkadziesiąt lat wcześniej dotknął miasta rzymskie, spustoszone najazdami barbarzyńców. Ale na szczęście, skarbnice wiedzy przechowywane przez Irlandczyków w księgach, zostały przekazane Europejczykom na kontynencie, spadkobiercom dziedzictwa starożytnego Rzymu.

Literatura: +Thomas Cahill, *Jak Irlandczycy ocalili cywilizację?* Poznań, Media Rodzina, 1999.



Dziś w Galerii GK...
„Manif”, czyli
niebezpieczne
zabawy

fot. J. C. Paślawska

karty telefoniczne
IRADIUM

**Taniej do Polski
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Punkty sprzedaży: kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie



Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00

0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie



**Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014^c/min

Wybierz



0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska

USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/min 0821 61 48 48



WYŚLUGA KLIENTA INFORMACJE RABATY I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com